

Dziś
→ w numerze:

- Przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza na Sesji Naukowej PAN — str. 2.
- Rola instancji partyjnych w upowszechnieniu czytelnictwa prasy — str. 3.
- Braterskie spotkanie — str. 3 i 4.
- Poległy żołnierz i wielka bułdowa — str. 6.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Rok III. Nr 256 (870) Białystok, wtorek 27 października 1953 r. A Cena 20 gr

Powiat olecki i siemiatycki w przededniu zwolnienia od miarek
W dniu 24 bm. chłopcy powiatu siemiatyckiego dostarczyli do punktu skupu ponad 91 ton zboża

Władomość o zwolnieniu pow. gołdapskiego, drugiego w naszym województwie, od miarek i odsypów młynskich, wywołała ogromne ożywienie i dyskusję wśród wszystkich chłopów w woj. białostockim. Szczególne ożywienie władomość ta wywołała w pow. oleckim i siemiatyckim.

Idąc za przykładem chłopów pracujących z powiatu augustowskiego i gołdapskiego chłopcy z pow. oleckiego i siemiatyckiego również wzmożli dostawy zboża. Jak wynika z meldunków napływających z terenu powiatu te w szybkim tempie zbliżają się do wykonania 90 proc. planu rocznego. Tylko w jednym dniu 24 bm. chłopcy z pow. siemiatyckiego dostarczyli na punkty skupu 91 ton zboża konsumcyjnego.

Walka o wykonanie rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża stała się centralnym zadaniem naszej wsi. Potężna armia ponad 50 tys. chłopów, którzy wykonali już roczne plany dostaw zboża coraz energiczniej domaga się od kulaków którzy najwięcej zalegają z dostawami zboża, by jak najszybciej wykonali swe obowiązki wobec państwa. Chłopcy ci pragną korzy-

Przyjazd węgierskiej delegacji rządowej

WARSZAWA (PAP). Dnia 25. X. br. przybyła z Węgier pięcioosobowa delegacja rządowa na obrady polsko-węgierskiej komisji mieszanej dla spraw realizacji umowy o współpracy kulturalnej na rok 1954 między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Węgierską Republiką Ludową.

W skład delegacji wchodzi: György Non — wiceminister Wychowania Ludowego, przewodniczący delegacji; Rudolf Rajnay — naczelnik wydziału w Ministerstwie Oświaty; Ernő Keszthely — naczelnik wydziału Węgierskiej Akademii Nauk; Erzsébet Görög — naczelnik wydziału Węgierskiego Instytutu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą; Michalyne Farkas — naczelnik wydziału w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

REALIZUJĄC PAŹDZIERNIKOWE ZOBOWIĄZANIA Ponad 1000 ton surówki wyprodukowali wielkopieczownicy huty „Kościszko“

Pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnej — głównym źródłem sukcesów produkcyjnych

STALINOGRÓD. — W pierwszych tygodniach walki o wykonanie zadań produkcyjnych na IV kwartał bież. roku na jedno z czołowych miejsc w przemyśle hutniczym wysunęli się w zakresie produkcji surówki załogi wielkich pieców huty „Kościszko“. W toku przygotowań do konferencji partyjno-technicznej, która odbyła się tu w połowie bież. miesiąca oraz podczas realizacji zobowiązań na cześć 36 rocznicy Rewolucji Październikowej, wielkopieczownicy huty „Kościszko“ osiągnęli nie tyl-

ko znaczne podniesienie produkcji surówki, ale uzyskali również w porównaniu z wrześniem br. wyraźną poprawę jakości produkcji.

Za okres 23 dni października wielkie piece huty „Kościszko“ wykonały swoje zadania produkcyjne w 106,1 proc. i wysoko przekraczając zobowiązania październikowe, dały krajowi o tysiąc ton surówki więcej, niż przewidywały zobowiązania długookresowe.

Podstawą wysokich osiągnięć produkcyjnych jest przede wszystkim pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnej i wysokiej sprawności technicznej wielkich pieców, a w szczególności uruchomienie w roku bież. pieca „C“, który obecnie zaledwie po kilku miesiącach pracy osiąga już wysoką wydajność i świadczy o dobrym poziomie wykonania inwestycji w tym zakładzie.

Załoga obsługująca ten agregat, jak np. zmiana pod kierownictwem mistrza Franciszka Białasa i I garowego Alojzego Sikory oraz zmiana mistrza Bromki i garowego Głomyka, przyczyniły się wydatnie do tego, że wielki piec „C“ daje obecnie z metra sze-

IMPONUJĄCA WYSTAWA W MUZEUM NARODOWYM Z dumą i pietyzmem przejmuje naród polski spuściznę Odrodzenia

WARSZAWA. — W dniu 25 bm. otwarta zostanie w Muzeum Narodowym wystawa pn. „Odrodzenie w Polsce“ zorganizowana w związku z Rokiem Odrodzenia i sesją Polskiej Akademii Nauk poświęconą temu okresowi naszych dziejów.

Wystawa „Odrodzenie w Polsce“ jest największą z dotychczasowych wystaw naukowych w Polsce. W 41 salach zgromadzone kilka tysięcy eksponatów, wśród których wiele przedstawia bezcenną wartość zabytkową.

Pierwszych 12 sal maluje tło społeczno-gospodarcze epoki Odrodzenia w Polsce, ukazuje dynamiczny rozwój sił wytwórczych, zmiany w stosunkach społecznych i ogólny rozkład feudalizmu. Jednocześnie pokazano rozwój miast i mieszczaństwa, handlu i rzemiosła.

Następny dział ilustruje rozwój nauki i piśmiennictwa wieku Odrodzenia w Polsce. W sekcji regu sal ukazane i udokumentowane zostały przełomowe znaczenie humanizmu — ruchu umysłowego, który w Polsce wydatnie przyczynił się do znaczenia ogólnoeuropejskiego.

Poszczególne sale ilustrują rozwój różnych gałęzi nauki — fizyki, chemii, biologii, medycyny, jak medycyna, chemia i fizyka. Starannie opracowane

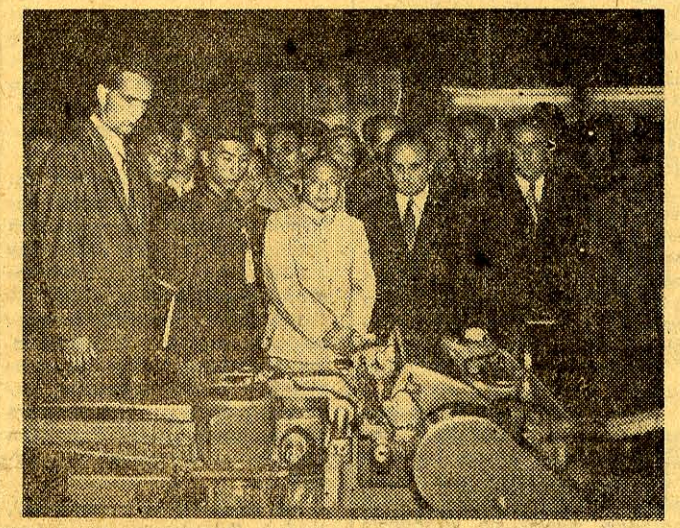
mapy odtwarzają sieć szkół tego okresu, ilustracje i dokumenty ukazują stan i metody ówczesnego szkolnictwa. Ukoronowaniem tego działu jest Sala Kopernikowska, w której na honorowym miejscu umieszczono oryginalny rękopis Mikołaja Kopernika „O obrotach sfer niebieskich“.

Niezwykle bogato przedstawia się następny dział wystawy, ukazujący rozkwit sztuki okresu Odrodzenia. Malarstwo, rzeźba, architektura, zdobnictwo, muzyka — wszystkie te gałęzie sztuki wydały wspaniałe owoce pod ówczesnym tchnieniem polskiego Odrodzenia. Obok rzeźb Wita Stwosza z Oltarza Mariackiego, znajdujemy tu polichromie i miniatury Samostrzelnika, rzeźby Michałowicza z Urzędowa, wspaniałe zabytki polskiej sztuki iluminatorskiej (zdobienie rękopisów ilustracjami) jak Kodeks Behema, graduał Olbrachta, pontyfikał Erazma Ciółka, 4 ocalałe arras wawelskie itp.

Oddzielna sala poświęcona została muzyce.

Ostatnia sala, zamykająca wystawę, ilustruje pełen zrynek stosunek Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do wielkich narodowych i ogólnoludzkich tradycji polskiego Odrodzenia.

Polska Wystawa Gospodarcza w Pekinie



Na zdjęciu: Zwiedzanie wystawy. W pierwszym rzędzie — trzeci od lewej wicepremier Rządu Chińskiego — Teng Hsiaping i czwarty od lewej minister Żeglugi — M. Popiel. (Fot. — CAF)

W SALI PAŃSTWOWEGO TEATRU POLSKIEGO W WARSZAWIE Pierwszy inauguracyjny występ Teatru im. Eugeniusza Wachtangowa

Na występie byli obecni członkowie rządu i Biura Politycznego KC PZPR z tow. B. Bierutem i A. Zawadzkiem na czele

WARSZAWA. — W dniu 25 bm. w Państwowym Teatrze Polskim odbył się pierwszy, inauguracyjny występ zespołu odznaczonego orderem Czerwonego Sztandaru Pracy Państwowego Teatru im. Eugeniusza Wachtangowa — jednego z czoł-

wych teatrów ZSRR, przybyłego do Polski na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą w ramach planu wymiany kulturalnej.

Na przedstawienie przybyli: Przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów — Bolesław Bierut, przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i rządu, członkowie władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych oraz wielu pisarzy i artystów.

Publiczność, która wypełniła salę teatru do ostatniego miejsca przyjęła występ entuzjastycznie. Wielokrotnie przy podniesionej kurtynie rozlegały się głośnie brawa, po każdym akcie wybuchała burza oklasków. Na zakończenie przedstawienia publiczność powstawszy z miejsc zgromadziła artystom i kierownikom zespołu długotrwałą, gorącą owację. Na scenę wniesiono kosze wspaniałych kwiatów.

Dla dobra człowieka

Zbliża się XXXVI rocznica dnia, który otworzył nową erę w dziejach świata, dnia, w którym — jak pisze wielki poeta radziecki Majakowski — Pierwszy raz

zamiast — to będzie...
śpiewano: — to jest nasz ostatni...

bój o szczęście człowieka, bój o sprawiedliwość społeczną, bój o życie bez wojen, bez nędzy, bez cierpienia, bój o socjalizm, o komunizm.

Do kontynuowania tego boju, do wzmocnienia wysiłków, by jak najszybciej, jak najpełniej zwyciężyły idee, o których urzeczywistnieniu marzyły całe pokolenia, za które ginęli najlepsi synowie — narodów, wzywają hasła Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, hasła partii, która ruszyła z posad bryłę świata, partii, która jest natchnieniem milionów, partii, której walka stała się własnością i nadzieją ludzkości.

Człowiek i jego szczęście — oto myśl przewodnią tych haseł, oto myśl przewodnia hasła, które głosi:

„Niech żyje pokój między narodami! Nie ma

takiej spornej lub nierozwiązanej kwestii, która nie mogłaby być rozwiązana w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia krajów zainteresowanych!“

Ludzkość nie chce wojny. Aż nadto dobrze zna cierpienia, jakie niesie ona z sobą. Narody wiedzą, że pokój jest nieodzownym warunkiem budowania lepszej przyszłości, że nie na drodze ustanej milionami ofiar, ruinami miast, zniszczonymi planami, lecz na drodze pokojowego współzawodnictwa można wyzyskać wyższość jakiegokolwiek ustroju. I nie ma uczciwego człowieka, który by z całego serca nie popierał wysiłków ZSRR w walce o zwycięstwo idei pokoju w stosunkach międzynarodowych, który by nie popierał polityki ZSRR, niewzruszonej polityki utrzymania i utrwalenia pokoju, polityki współpracy międzynarodowej i rozwijania stosunków gospodarczych ze wszystkimi narodami, który by nie popierał walki przeciwko przygotowywaniu i rozpętywaniu nowej wojny.

Związek Radziecki — to niezwykły bastion socjalizmu i pokoju. Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, partia Lenina — Stalina pokazuje (Ciąg dalszy na str. 2)

Sportowcy ZSRR przybędą do Polski

WARSZAWA. — Jak co roku z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przybędą do Polski sportowcy ZSRR, aby wziąć udział w przyjacielskich zawodach i spotkaniach ze sportowcami polskimi.

W skład ekipy sportowej ZSRR, której przyjazd spodziewany jest w przyszłym tygodniu, wejdzie piłkarski mistrz Związku Radzieckiego — moskiewski Spartak oraz zespół sztangistów.

Spartak będzie gościł w Polsce dwa tygodnie i rozegra trzy mecze z czołowymi drużynami polskimi, a następnie wyjedzie do Bułgarii. Drużyna sztangistów radzieckich rozegra kilka towarzyskich spotkań i da kilka pokazowych występów.

Wielka katastrofa górnicza w Belgii

PARYŻ. Agencja France Presse donosi z Leodium (Belgia), że w pobliżu tego miasta wydarzyła się katastrofa w kopalni węgla. W katastrofie zginęło 26 górników.

Zwłoki pięciu ofiar nie zostały jeszcze wydobyte.

Żołnierskie wystawy z okazji 10-lecia Wojska Polskiego

WARSZAWA. — Z okazji 10 rocznicy powstania Wojska Polskiego zorganizowane są w klubach wielu jednostek wojskowych liczne wystawy o tematyce poświęconej naszym ludowym siłom zbrojnym, osiągnięciom żołnierzy w szkoleniu bojowym i politycznym, twórczości artystycznej oraz wojskowemu ruchowi racjonalizatorskiemu. Wystawy te cieszą się nieustannie zainteresowaniem, szczególnie żołnierzy, którzy uczą się na nich jak pełnić wzorowo swą zaszczytną służbę.

W klubie garnizonowym w Łodzi cieszy się dużym zainteresowaniem wystawa pod nazwą „10-lecie Wojska Polskiego“. Liczne plansze i wykresy obra-

zuja historię i tradycje naszego wojska. Jego szlak bojowy od Lenina po Berlin, braterstwo broni i idei z niezwykłymi żołnierzami Armii Radziecką oraz więź ludowych sił zbrojnych z narodem.

Na terenie warszawskiego okręgu wojskowego zorganizowano wystawę, która zobrazowała osiągnięcia ruchu racjonalizatorskiego żołnierzy artylerii. Szczególnie interesujący jest dział, który ukazuje pomoc żołnierzy — racjonalizatorów dla swoich dowódców. Udokonałając i tworząc nowe pomoce szkoleniowe racjonalizatorzy przyczyniają się do stałego podnoszenia na wyższy poziom metodyki wyszkolenia wojskowego.

Umacniajmy sojusz polsko-radziecki — rękojmię potęgi i rozkwitu naszej Ojczyzny!

Wielki dorobek epoki Odrodzenia własnością całego narodu polskiego

Przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza na sesji naukowej PAN Odrodzenia w Polsce w dniu 25. X. 1953 r.

Szanowni zebrani!

Nie ulega wątpliwości, że na rozpoczętą dziś sesję naukową Polskiej Akademii Nauk poświęconą polskiemu Odrodzeniu spogląda z dużym oczekiwaniem nie tylko świat nauki, ale najszersze kręgi naszego społeczeństwa. Naród nasz chce poznać i po raz pierwszy ma wreszcie możliwość i w coraz większym stopniu będzie miał dzięki waszej pracy tę możliwość — poznać, wolną od przełamań, zafałszowań i przemilczeń prawdę o tym wspaniałym okresie, o polskim Odrodzeniu w całym jego bogactwie i wielostronności, a przede wszystkim w tym, co dziś, bardziej niż kiedykolwiek oświetla jego światłość, z jego żywością i odwagą myśli i czynów, śmiałością burzenia przesądów, śmiałością walki z krępującymi myśl ludzką i czynu ludzkie okowami średniowiecza, feudalnymi okowami teologii panującej nad wszystkimi dziedzinami życia i krępującej ich rozwój, ma możliwość zobaczyć zawarty w dziełach myślicieli i pisarzy tego okresu odłask rodzenia się nowych sił społecznych i powstającą na tym gruncie nową świadomość, nową twórczość i nową filozofię.

Niewątpliwie zadaniem promoklowanym przez Polskę Ludową Roku Odrodzenia było po znanie, przyswojenie sobie i uczynienie przez nasz naród pięknych tradycji polskiego Odrodzenia, poznanie wielkich postaci myślicieli, pisarzy, artystów i ukazanie źródeł ich wielkości i nieprzemijającego znaczenia, polegającego na ścisłym ich związku z walką tych sił społecznych, które w swych starciach politycznych i religijnych wyrażały odrodzenie i postępowanie na owe czasy dążenia wyprzedzone przeciw wstępczości, ciemności i uciskowi.

Polska Ludowa i naród nasz z pietyzmem odnosi się do bogactwa — a niedostatecznie pojmując — w przeszłości przed nim głęboko w mactwach i mętnościach nauki burżuazyjnej zatajonej spuścizny wolnościowych, postępowych walk przeszłości.

Wśród tych walk przeszłości poczynione miejsce zajmują antyfeudalne dążenia mas, które wyrażone w wielu różnorodnych formach złożyły się na potężny nurt Odrodzenia. Z zaostrej na skutek rozwoju sił wytwórczych walki mas ludowych z porządkiem feudalnym rozwija się polska myśl polityczna, ukoronowanie swoje znajdującą w dziełach Frycza-Modrzewskiego, będących wielkim wkładem w ogólnoludzką dorobek walki o postęp i sprawiedliwość. Zdobyla swoje prawo obywatelstwa język polski, wypierający kosmopolityczną, elitarną łacinę. Rozkwita piękno polskiej literatury, głoszącej idee postępu, wolności i wyzwolenia człowieka. Bujnie rozkwita tak bogata na ziemi polskiej świecka sztuka Odrodzenia. Przerwywa wreszcie okowy średniowiecznej

teologii świadoma myśl naukowa, ukoronowana nieśmiertelnym dziełem Kopernika. Rozwija się także wówczas polska sztuka wojenna, stanowiąca dziś jedno z bogatych źródeł tradycji dla ludowego Wojska Polskiego.

To całe bogactwo i wielkość postępowej, antyfeudalnej, antymagnackiej treści polskiego Odrodzenia, znaczenie jego naukowych zdobyczy, uderzających celnie w ponurą, feudalną twierdzę teologii, — postępowe tradycje ostrej krytyki ucisku chłopów i mieszczaństwa — i tradycje oporu przeciw magnaterii — sypkującej swoją ślepotą, egoizmem i zdradą grób Rzeczypospolitej, — wspaniałe i mocne, rodzime źródła rozwoju kultury narodowej, a zarazem powiązane z kulturą ogólnoludzką polskie Odrodzenie — w całym bogactwie swej wielostronności i bujności, — ma naszymu narodowi ukazać Rok Odrodzenia.

Aby tak mogło się stać, wielkie zadania stanęły przed polską nauką. Należało w pewnym sensie odkryć na nowo polskie Odrodzenie spod pokładów dowolności przełamań, rozczłonkowania i przemilczeń, fałszywych, przeważnie kosmopolitycznych interpretacji, jakie stosowała burżuazyjna nauka polska, aby wielkie postacie Odrodzenia wyprać z ich ideowej postępowej treści, — by nie ukazać rewolucyjnego na owe czasy nurtu ich myśli, aby nie budzić w społeczeństwie groźnych zawsze dla wstępczości skojarzeń i analogii, aby Odrodzenie polskie traktować jako nawet nie sumę, ale zbieranie nowinek w różnych okresach im portowanych z Włoch jak pomańskie i trudnych do przeszczepienia na nasz sarmacki grunt i nie mających z naszym gruntem nic wspólnego.

Tak to kosmopolityzm wspierał szowinizm i służył do wywyższenia inne narody, a równocześnie odcinając nas od ogólnoludzkich zdobyczy innych narodów stawał się wygodnym narzędziem czynienia z Polski ciemnogrodu — instrumentem walki z rodzimym nurtem postępowym, walki prowadzonej w Polsce przez magnackie i klerykałne wstępczości, które doprowadziło Polskę do upadku, walki prowadzonej od Odrodzenia, nie mówiąc już o dalszej przeszłości, poprzez reakcję katolicką wieku XVII aż po prąd fałszywskie lat międzywojennych, które jeszcze raz wepchnęły Polskę w przepaść i po kosmopolityzm niedobitków emigracyjnych lat dzisiejszych, które chciałyby zrobić to samo, ale już na szczęście, po raz pierwszy w historii naszego narodu, nie mogą.

Tak więc gorące było pragnienie wszystkich, aby nasi histo-

rycy, badacze, uczeni we wszystkich dziedzinach, pisarze i publicyści, muzycy i artyści umieli wszechstronnie i prawdziwie, oczyszczając od ograniczeń i wypaczeń, odkryć i twórczo ukazać narodowi polskiemu twórców polskiej kultury i bojowników o sprawiedliwość przeciw uciskowi, o naprawę Rzeczypospolitej, a równocześnie aby umieli do końca obnażyć egoizm i wstępczość magnatów i szlachetniejsze dążenie ludzkości: sprawiedliwość społeczną i broniących pokój — dlatego i nam praca idzie różnie.

Nie ulega wątpliwości, że wokół Roku Odrodzenia w Polsce Ludowej — rzeczywiście powstał wielki ruch naukowy, który sprzyja koncentracji wysiłków całej plejady badaczy, że nauka polska przychodzi na tę sesję z poważnym i wszechstronnym dorobkiem, na który składają się także nowe odkrycia i że ta sesja, tak jak i związana z nią wystawa stanie się z kolei następnym poważnym krokiem w badaniach polskiego Odrodzenia, w dążeniu do uzyskania naukowej syntezy tego okresu.

Rok Odrodzenia już dziś poszczycić się może niezwykle obfitym plonem opracowanych i wydanych ksiąg, albumów i publikacji, świadczących zarówno o pietyzmie z jakim Polska Ludowa odnosi się do swego kulturalnego dziedzictwa, jak i o dużej kulturze wydawniczej, a przede wszystkim, będących dobrym instrumentem popularyzacji wiedzy o polskim Odrodzeniu w najszerszych kręgach.

Już dziś można powiedzieć, że Rok Odrodzenia w Polsce Ludowej stał się poważną inauguracją trwałych badań naukowych nad tym okresem, a tak że dzięki współpracy i zapalowi niezliczonych rzesz prelegentów, popularyzatorów, a przede wszystkim nauczycieli pozwolił, aby cały naród, śledząc za wynikami pracy swolch uczonych, pisarzy i twórców i przyswajając je sobie z pietyzmem — piękne dziedzictwo postępowych walk z uciskiem, wstępczością i reakcją w przeszłości poniósł w przyszłość, którą dzisiaj w zmienionych zwycięstwami klasy robotniczej warunkach społecznych buduje własnymi rękami.

Pięknie powiedział Stalin, że „Obecnie, gdy na obszarze od Chin i Korei do Czechosło-

wacji i Węgier powstały nowe „szturmowe brygady” w postaci krajów ludowo-demokratycznych — obecnie naszej partii łatwiej jest walczyć, a i praca też poszła różnie”.

O tym wie dobrze i nasz naród, że w swojej budowie nowego życia, w swojej trosce o swą przyszłość i pokój nie jest sam ale w wielkiej rodzinie narodów urzeczywistniających najszlachetniejsze dążenie ludzkości: sprawiedliwość społeczną i broniących pokój — dlatego i nam praca idzie różnie.

Ale można powiedzieć, trawstując słowa Stalina, że praca nad budowaniem nowego życia pójdzie nam różnie także dlatego, że naród nasz coraz bardziej świadomy jest swojej historii, świadomy z jednej strony ogromu, nieszczęść, jakie spadły na niego w przeszłości aż po rok 1939, ściągniętych nań przez wstępczość i reakcję — magnaterię świecką i duchową, antynarodowy egoizm klas posiadających. Świadom jest też coraz bardziej z drugiej strony — ile to wieków walki najlepszych w narodzie z uciskiem, ile wywoleńców walk ludu, ile protestów i buntów, ile ofiar, ile myśli płomienych głoszących wolność i postęp składało się w przeszłości na dzisiejszą epokę urzeczywistnienia sprawiedliwości i postępu.

Praca nasza i walka o pokój pójdzie nam różnie także wtedy, gdy cały naród, a przede wszystkim młodzież odczuje jak wielkich nieprzemijających wartości kulturalnych, jak całego dorobku kultury i zdobywczej myśli ludzkiej przychodzi dziś naszymu narodowi i wszystkim narodom bronić przeciw siewcom zniszczenia i barbarzyństwa, przeciw ludobójczym planom najbardziej agresywnego wstępczości, i jak po raz pierwszy w dziejach ludzkości — przeciw zalewowi barbarzyństwa wyrasta potężna tama wielkiego ruchu pokój, który w roku tym na swych szczytach walki o utrwalenie największych zdobyczy ludzkiej myśli wypisał imię tytana naszego Odrodzenia — Mikołaja Kopernika.

Ukazać bogactwo tego narodowego dorobku minionych, ale niewiecznie żywych walk o triumf wolności i postępu, o rozkwit kultury — oto piękne zadanie badaczy, pisarzy, artystów, nauczycieli, oto piękne zadanie polskiej nauki w walce o patriotyczną świadomość naszego narodu.

Z tą myślą — imieniem Komitetu Roku Odrodzenia — składam uczestnikom sesji życzenia jak najbardziej owocnych obrad.

PRZECIWKO WSKRZESZANIU MILITARYZMU NIEMIECKIEGO

Potężny protest mas pracujących Francji

Liczne zebrania protestacyjne odbyły się również w Marsylii, Lyonie, St. Etienne, Grenobli i innych miastach Francji

PARYŻ. Około 30 tysięcy paryżan wzięło udział w wielkim zebraniu, które zostało zwołane pod hasłem walki przeciwko układowi wojennemu z Bonn i Paryża, przeciwko utworzeniu tzw. „armii europejskiej”, o rozwiązanie spornych problemów międzynarodowych w drodze pokojowej.

W wygłoszonych na zebraniu przemówieniach podkreślano, że celem zasadniczym układowi wojennym z Bonn i Paryża jest uzbrojenie Niemiec zachodnich, aby następnie dokonał agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Mówcy stwier-

dziłi, że odrodzenie militarystyki niemieckiej stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla Francji i wzywali masy pracujące do przeciwstawienia się ratyfikacji przez Zgromadzenie Narodowe wspomnianych układów wojennych.

Na ręce prezydium zebrania wpłynęło pismo b. premiera Francji E. Daladier. „Pod pozorem stworzenia organizacji obronnej” — pisał Daladier — projekt układu o „europejskiej wspólnocie obronnej” przewiduje uzbrojenie Niemiec zachodnich, aby następnie dokonał agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Mówcy stwier-

Konferencja kobiet pracujących NRD

Przemówienie wygłosił premier NRD Otto Grotewohl

BERLIN. W Berlinie rozpoczęła się konferencja kobiet pracujących NRD zwołana z inicjatywy Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED). W pracach konferencji bierze udział 1200 kobiet — przedstawicielek rad kobiecych w zakładach przemysłowych i instytucjach, delegatek związków zawodowych oraz innych organizacji masowych. Referat zasadniczy poświęcony sprawie udziału kobiet w realizowaniu polityki nowego kursu wygłosiła Gerta Bergmann — członkini KC SED.

Na konferencji wygłosił przemówienie premier NRD Otto Grotewohl.

Nie dopuścić do zrealizowania adenauerowskiego programu wojny i faszystów

Oświadczenie kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec

BERLIN. — Jak donosi Agencja ADN, b. deputowany do Bundestagu z ramienia Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) Heinz Renner ogłosił na konferencji prasowej w Duesseldorfie oświadczenie kierownictwa KPD na temat exposé rządowego Adenauera. KPD stwierdza m. in.:

Program nowego rządu Adenauera przewiduje:

1. przygotowania do agresywnej wojny przeciwko innym krajom;
2. ofensywę na prawa życiowe mas pracujących;
3. wzmocnienie ucisku politycznego w Niemczech zachodnich.

Ten program agresywnego imperializmu jest skrupulatnie maskowany. Adenauer — stwierdza oświadczenie kierownictwa KPD — usiłuje odwrócić uwagę narodu niemieckiego od poważnej sytuacji, jaka powstała w wyniku wyborów do Bundestagu. Metoda ta nie jest nowa.

Imperialiści niemieccy zawsze usiłowali maskować swe plany wojenne, ponieważ wiedzą oni doskonale, że narody nie chcą wojny, że pragną pokoju.

Adenauer twierdzi, że po przez „układ ogólny” Niemcy zachodnie rzekomo uzyskują swą wienność, zaś włączenie Niemiec zachodnich do paktu antylatyckiego umożliwi zjednoczenie Niemiec.

Adenauer — stwierdza dalej oświadczenie — ani jednym słowem nie wspomina o kwestii, mającej najbardziej żywotne znaczenie dla narodu niemieckiego — o traktacie pokojowym. Kierownictwo KPD potępia utrzymywane w skrajnie odwetowym duchu oświadczenie Adenauera w sprawie granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie, i oświadczenie obliczone na słanie nienawiści między narodami.

Dla wzmocnienia procesu faszystacji kraju w imię przygotowań wojennych, Adenauer i partia CDU, która jest głównym promotorem polityki faszystowskiej, usiłują podporządkować związki zawodowe interesom imperialistów zachodnio-niemieckich, do magają się wypuszczenia na wolność głównych zbrodniarzy wojennych, stosując represje wobec bojowników o pokój i jedność Niemiec.

My, komuniści — stwierdza oświadczenie — proponujemy natychmiastowe podjęcie rozmów między komunistami, socjaldemokratami i zwolennikami partii chrześcijańsko-demokratycznej w sprawie wspólnej akcji, mającej na celu niedopuszczenie do zrealizowania adenauerowskiego programu wojny i faszystów.

Ruch strajkowy w ANGLII

LONDYN. — Od sześciu dni trwa w Londynie strajk kierowców ciężarówek z cysternami benzynowymi. Strajkujący domagają się poprawy warunków bytu i uznania związku zawodowego przez przedsiębiorców.

Rząd, usiłując złamać strajk, skierował do pracy przy dostawach benzyny oddziały wojskowe. Dnia 25 bm. sześć tysięcy żołnierzy zatrudnionych było przy rozwożeniu benzyny. Dnia 24 bm. przyłączyło się do strajku 250 kierowców jednego z londyńskich garaży autobusowych.

Dla dobra człowieka

(Ciąg dalszy ze str. 1)

zała, jak zrywać pęta niewoli, ona to uczy, jak budować ustrój nie znający wyzysku, nędzy i głodu. Jaką radością i dumą napawają nas, Polaków, braterskie pozdrowienia, które z okazji XXXVI rocznicy Wielkiego Października krajem demokracji ludowej, wielkiemu narodowi chińskiemu, bohaterkiemu narodowi koreańskiemu, demokratycznym siłom w Niemczech śle Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — partia budowniczych komunizmu, przewodnia i kierownicza siła narodu radzieckiego.

„Niech żyje i krzepnie niewzruszona przyjaźń i współpraca krajów ludowo-demokratycznych i Związku Radzieckiego” — głosi jedno z haseł KC KPZR. Przyjaźń ta jest naszą dumą, jest źródłem naszych wielkich sukcesów. To ona pomaga nam budować świetlane jutro naszej Ojczyzny, likwidować wiekowe zacofanie, to ona jest źródłem naszych sukcesów w walce o Polskę silną, Polskę dobrobytu wszystkich ludzi pracy.

Narody kochają ojczyznę socjalizmu, kochają kraj, który przyniósł im wyzwolenie, kraj, który powalił hitlerowską bestię,

kraj, który dziś swą zdecydowaną akcją i samą swą potęgą uniemożliwia imperialistycznym podpalaczom świata rozpętanie nowej wojny, przejście od groźb do ich realizacji, od wyrażania bombą atomową czy wodorową do jej użycia, kraj, którego armia zyskała sobie miano armii — wyzwolicieli. I jakże krzepiące i radosne są dla narodów kolonialnych, walczących o wolność i niezawisłość narodową, dla narodu japońskiego, walczącego o pokojowy rozwój swej ojczyzny, pozdrowienia przesłane przez KC KPZR. Jakże wymownie świadczą o internacjonalizmie KPZR, o jej braterskim stosunku do wszystkich narodów hasła, mówiące o przyjaźni między narodami Związku Radzieckiego a narodami Anglii, Stanów Zjednoczonych, Francji i Włoch.

Hasła opublikowane przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego są programem mobilizującym narody radzieckie do umacniania potęgi socjalistycznej ojczyzny, do umacniania jedności wielkiego, wielonarodowego państwa, do umacniania niewzruszonego sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa kolchozowego.

Radzieckiego! Zapewnimy wcielenie w życie polityki Partii i Rządu, zmierzającej do zdecydowanego podniesienia poziomu życia klasy robotniczej, chłopstwa kolchozowego, całego naszego narodu! Doprowadzimy do radykalnego zwiększenia produkcji artykułów masowego spożycia!”

„Masy pracujące Związku Radzieckiego! Walczcie o nowe osiągnięcia we współzawodnicztwie socjalistycznym, o wykonanie i przekroczenie piątego Planu Pięcioletniego! Na jeszcze szerszą skalę wprowadzajcie do produkcji osiągnięcia nauki, techniki i przodujących doświadczeń! Walczcie o nowy potężny rozwój gospodarki narodowej ZSRR!”

Człowiek i jego szczęście, troska o to, by produkcja socjalistyczna była w stanie w pełni zaspokoić jego wciąż rosnące potrzeby materialne i kulturalne — oto myśl, oto dążenie, którymi przepełnione są hasła.

Więcej węgla, więcej stali, więcej ropy naftowej, więcej traktorów i nawozów sztucznych, więcej mieszkań, więcej mebli, więcej tkanin, więcej mięsa, maśla, cukru! By lepiej, coraz lepiej, coraz dostatniej żyło się radzieckim budowniczym komu-

nizm! By nieprzerwany strumień towarów najwyższej jakości docierał szybko i sprawnie do rąk radzieckich konsumentów!

Hasła KPZR są drogowskazem nie tylko dla budowniczych komunizmu, lecz również dla budowniczych socjalizmu i dla nas, którzy budujemy gmach Polski socjalistycznej, którzy gorąco pragniemy i walczymy o to, by drogą nieprzerwanego wzrostu produkcji, drogą stałego polepszania jakości produkowanych towarów — dobrobyt naszego narodu, by coraz pełniej mogły być zaspokajane potrzeby ludzi pracy w Polsce.

„Siła Partii Komunistycznej leży w jej nierozwalnej więzi z narodem” — pisał dziennik „Prawda” — „a siła narodu leży w jego zwartości wokół partii”. Siła jest Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego. Potężny, niezwykły jest naród radziecki. Pod sztandarem Lenina — Stalina, pod przewodnictwem Komunistycznej Partii kroczy on ku komunizmowi. Jego zwycięstwa są zwycięstwami całej ludzkości, wszystkich ludzi pracy na świecie. Sprawa człowieka i pokoju jest w pewnych, niezawodnych rękach. W rękach partii, której walka od 36 lat przeobraża świat,

Rola instancji partyjnych w upowszechnieniu czytelnictwa prasy

L. Rusak

Sekretarz propagandy KP PZPR w Grajewie

mocy „Gazety” w pracy masowo-politycznej, w podnoszeniu na wyższy poziom świadomości ludzi pracy, w mobilizacji mas pracujących do realizacji zadań stawianych przez rząd i partię — aktywność polityczną i gospodarczą należy wykorzystać „Gazetę”?

Trzeba stwierdzić, że dotychczas jeszcze nie. O ile bowiem aktywności na ogół prężniejszą i czytają „Gazetę”, to jeśli chodzi o jej popularyzację i upowszechnienie, zwłaszcza wśród pracujących chłopów — sprawa pozostawia jeszcze sporo do życzenia. Nasi aktywiści w większości wypadków nie rozumieją, że „Gazeta”, jeśli jest należąca do upowszechniania, pracuje razem z aktywiściami i nieraz pomaga wykonać robotę bez bezpośredniego udziału aktywu. Aktywista nie styka się z danym chłopem codziennie, ale jeśli skłoni tego chłopca do zaprenumerowania „Gazety”, to ona będzie na co dzień kontynuowała jego robotę i łatwiej będzie aktywiście w każdym wypadku znaleźć wspólny język z chłopami czytającymi gazetę.

Zastanawiając się nad sprawą wykorzystywania gazety w pracy aktywu, przynajmniej należy, że nie wszyscy nasi aktywiści doceniają należycie pomoc prasy partyjnej i za mało z niej korzystają. Dotyczy to szczególnie pracowników rad narodowych, którzy choć w większości wypadków „Gazetę Białostocką” prężnie, lecz nie umiennie z niej korzystają.

Ze „Gazeta” dużo pomaga w pracy rad narodowych, najlepiej świadczy przykład tow. Bagińskiego, przewodniczącego Prezydium GRN w Beldzie. Tow. Bagiński sam czyta „Gazetę” systematycznie i korzysta z niej na odprawach soltysów, którym odczytuje artykuły i notatki o osiągnięciach i formach pracy przodujących gromad i gmin. Nie też dziwnego, że gm. Belda przoduje w powiecie zarówno pod względem ilości prężnie, jak i w realizacji obowiązków wobec państwa.

Błędnym jest wyobrażenie niektórych naszych aktywistów, jakoby chłop mniej interesował się zagadnieniami polityki krajowej i międzynarodowej, a tkwił nosem wyłącznie w sprawach gospodarczych. Chłop interesuje się polityką, tylko nie zawsze umiemy mu wskazać nasz organ partyjny, jako źródło informacji politycznej. Ze tak jest najlepiej świadczy fakt dużego zainteresowania chłopów prelekcjami na tematy polityczne. Bywały liczne wypadki, że gdy prelegent poinformował chłopów, że podobne wiadomości o tym, co się dzieje w świecie, znajdują codziennie w „Gazecie Białostockiej”, chłopcy „Gazetę” zaprenumerowali.

Jednym z czynników hamujących należyte upowszechnienie czytelnictwa „Gazety Białostockiej” w naszym powiecie jest fakt zwracania zbyt małej uwagi na to zagadnienie przez sekretarzy i członków KG. Nie było bowiem jeszcze ani jednego wypadku, by np. sekretarz KG zainteresował się pracą listonosza wiejskiego, by z nim porozmawiał, zapytał jak mu idzie praca i na jakie w swej pracy napotyka trudności. Za mało również zwraca się uwagi na konieczność upowszechnienia czytelnictwa naszego organu partyjnego wśród członków partii na wsi. W rezultacie nawet w przodujących pod tym względem gminach zbyt mała ilość towarzyszy prężnie czyta „Gazetę Białostocką”. W gminie Bogusze np. tylko 40 proc. towarzyszy prężnie czyta „Gazetę”, w gminie Radziłów około 25 proc., a w gminie Ruda mamy aż... 6 prężniarzy „Gazety Białostockiej”.

Również redakcja „Gazety Białostockiej” mogłaby w poważny sposób przyczynić się do upowszechnienia czytelnictwa naszego organu partyjnego przez częstsze zamieszczanie w „Gazecie” obszerniejszych artykułów, dotyczących zagadnień naszego powiatu. Ze jest to możliwe, dowodzi fakt wzrostu liczby prężniarzy „Gazety Białostockiej” w

pow. grajewskim prawie o 150 proc. w związku z licznymi artykułami o najpoważniejszej w westyi rolniej naszego województwa, o melioracji bagien kuwaskich.

Nie można jednak żądać wyłącznie artykułów redakcyjnych, musimy również zażytkować naszych korespondentów, by więcej pisali do „Gazety”. Ze się np. stało, że do tychczas żaden z naszych korespondentów nie napisał do redakcji o czynnie drogowym chłopów z gm. Pruska, bo wydrętkowanie takiej korespondencji przyczyniłoby się też do upowszechnienia „Gazety” w naszym powiecie.

Ostatnio sprawa upowszechnienia czytelnictwa naszego organu partyjnego omawiana była na egzekutywie Komitetu Powiatowego. Członkowie egzekutywy stwierdzili, że jedną z najpoważniejszych przyczyn są trudności w pracy masowo-politycznej, szczególnie na wsi, jest właśnie zbyt mało rozwinięte wśród aktywu partyjnego i bezpartyjnego czytelnictwo prasy partyjnej z „Gazetą Białostocką” na czele.

Aby usunąć ten brak w pracy masowo-politycznej egzekutywa postanowiła zwrócić baczniejszą uwagę na realizację uchwały KW PZPR odnośnie czytelnictwa „Gazety Białostockiej”, zobowiązać sekretarzy KG do kontroli pracy listonoszy i pomocy w przelamywaniu przez nich trudności w walce o podnoszenie czytelnictwa organu białostockiej organizacji partyjnej. Jednocześnie egzekutywa KP postanowiła otoczyć jeszcze bardziej troskliwą opieką korespondentów i pomóc powiatowemu przedstawicielowi „Gazety” w rozbudowie sieci korespondentów chłopskich.

Niewątpliwie wprowadzenie w życie uchwały egzekutywy KP przyczyni się w dużym stopniu do upowszechnienia wśród chłopów powiatu grajewskiego czytelnictwa naszego organu partyjnego, co pomoże aktywu powiatowemu, gminnemu i gromadzkiemu w pracy masowo-politycznej, w podnoszeniu na coraz wyższy poziom świadomości społecznej i politycznej chłopów i robotników powiatu grajewskiego.

Z DOŚWIADCZEŃ POWIATU GOŁDAPSKIEGO

Wszystkie siły do pracy uświadamiającej

Jednym z najstarszych osiedleńców (nie wiekiem, lecz czasem osiedlenia się) w gromadzie Konikowo, gm. Jabłońskie, jest radny Gminnej Rady Narodowej — Franciszek Urbanowicz, posiadający 7,53 ha ziemi. Jest on członkiem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i sekretarzem gromadzkiego koła ZSCh. Radny Urbanowicz swój roczny plan obowiązkowych dostaw zboża wykonał już 3 sierpnia i pomógł w pracy soltysowi tow. Janowi Krupie, który także jako jeden z pierwszych zrealizował roczny plan.

Ale członek PZPR soltys Jan Krupa i członek ZSL radny Urbanowicz wiedzą, że samo przedmiotowo to mało: trzeba i innych nakłonić do pójścia w ich ślady. Zorganizowali więc w gromadzie wspólne omloty, a następnie zebranie gromadzkie, na którym wszyscy chłopcy z gromady Konikowo postanowili, że odwołają swoje zboże zbiorowo.

Dzięki temu gromada Konikowo jedna z pierwszych wykonała roczny plan obowiązkowych dostaw zboża dla państwa. Dzięki takim jak oni pow. gołdapski jako drugi w województwie został zwolniony od miarek i odsypów.

codziennym życiu. Dla niego nie są to tylko hasła. On włożył w nich konkretną, żywą treść.

Członek Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego z gromady Włosty w gminie Jabłońskie Ireneusz Beczkowski postanowił dać przykład pozostałym chłopom w swej gromadzie: do 10 października zrealizował z nadwyżką roczny plan obowiązkowych dostaw nie tylko zboża, lecz również ziemniaków, żywności i mleka (492 litry ponad plan). Ale Ireneusz Beczkowski nie pozostał na tym, agitując jednocześnie swych sąsiadów, którym ciągle powtarzał:

— „Ja wykonałem roczny plan pierwszy w naszej gromadzie. Ale chodzi o to, żeby wszyscy oddali należne państwu zboże. Wtedy dopiero będzie dość chleba dla robotników, dla naszych dzieci, które uczą się w miastach”.

Członkowie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w powiecie gołdapskim czynem dowiedli, że dobrze znają swój obowiązek. Na przykład Władysław Cibar z Gołdapi już w lipcu zrealizował 129 procent rocznego planu dostaw zboża. Członek



Na zdjęciu: Chłopi z gromady Konikowo przed punktem skupu w Gołdapi. Od lewej: Józef Adamowicz, Jan Krupa, Franciszek Urbanowicz i Adam Urynowicz.

Henryk Milewski pracuje jako monter w Warsztatach Wydzielonych PGR w Gołdapi. Jest kandydatem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Swój przynależność do awangardy klasy robotniczej wyraża wzorowym wykonywaniem planu w zawodzie montera, wzorowym wykonywaniem poleceń partii.

W końcu września jego podstawowa organizacja partyjna zdecydowała: tow. Milewski weźmie pod opiekę gromadę Rogajny w gminie Dubeninki i zmobilizuje chłopów z tej gromady do pełnego wykonania rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża.

Gdy Milewski przystąpił do wykonania polecenia, tylko siedmiu chłopów z tej gromady wykonało częściowo dostawy. Po upływie tygodnia, rezultat pracy agitacyjnej był taki, że tow. Milewski mógł zameldować: polecenie wykonane. Dwa ma opornymi chłopami, Burą i Mentlem, zajmie się kolegium orzekające, wszyscy pozostali chłopcy z gromady Rogajny roczny plan obowiązkowych dostaw zboża w całości wykonali.

Pracujący w tych samych warsztatach PGR, bezpartyjny spawacz Tadeusz Barszczewski jako aktywista Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego zmobilizował do wykonania obowiązkowych dostaw chłopów z gromady Pluskiejny i zadanie to wykonał dobrze. Barszczewski po tygodniu mógł się z prawdziwym zadowoleniem pochwalić: za wyjątkiem trzech gospodarzy (Pieszki, Korwela i Kraszewskiego), którym istotnie należała się ulga w wymiarach, wszyscy pozostali chłopcy z „Jego” gromady zrealizowali w 100 procentach roczny plan obowiązkowych dostaw zboża.

Tadeusz Barszczewski zna dokładnie swoje miejsce w szeregu Frontu Narodowego i „jedność działania wszystkich Polaków w walce o pokój i Plan Sześcioletni” realizuje w swoim

nek ZSL z gromady Włosty — Józef Raczko, mimo że ma na utrzymaniu 9 dzieci, roczny plan dostaw zboża i ziemniaków zrealizował w pełni a plan dostaw mleka z 268-litrową nadwyżką.

Podobnie jak oni, realizowali swoje obowiązkowe dostawy prawie wszyscy członkowie ZSL w powiecie gołdapskim.

Jednym z członków koła Związku Młodzieży Polskiej w gromadzie Jeziorki (gm. Grabowo) jest bibliotekarka gminna — Anneliza Sek, autochtonka. Koło ZMP w Jeziorkach, składające się w większości z autochtonów, rozwijało w akcji skupu żywności pracę propagandową. Członkowie tego koła nie ograniczali się tylko do propagandy słownej, ale dużo wysiłku i inicjatyw włożyli też w systematyczne wydawanie błyskawic i gazetek ściennych, pisząc w nich nie tylko o chłopach ze swej gromady ale i o chłopach z gromad sąsiednich jak Kowalki, Siedliska i Główiki.

Wynikiem ich pracy było m. in. zmuszenie poprzez satyryczne błyskawice do całkowitej realizacji dostaw najbardziej opornego chłopca z gromady Główiki — Józefa Szarejki.

Koło ZMP w gromadzie Jeziorki nie było jedynym, które rozwijało w tym okresie ożywioną działalność, przyczyniając się do zwolnienia powiatu od miarek i odsypów.

Soltys gromady Rożyńsk Duży w gminie Grabowa jest młoda kobieta — Leokadia Tomaszewska. Fakt, że cała gromada wykonała roczny plan obowiązkowych dostaw zboża w 100 procentach, zawiązała na leży pracy propagandowej soltysa i kobiet zrzeszonych w kole gospodyń wiejskich ZSCh. Soltys Tomaszewska podesała do tej sprawy z kolebką zapobiegliwością: najpierw zorganizowała według harmonogramu planowe omloty, a potem sama chodziła od domu do domu i agitowała za dostawami.

W gromadzie Rożyńsk Duży powstała też w lipcu br. spółdzielnia produkcyjna, do której wstąpiło 23 gospodarzy. (He)

BRATERSKIE SPOTKANIE

Mocny i pewny jest nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim. Mocny i pewny, bo oparty na wspólnych celach, na wspólnej walce o zbudowanie ustroju sprawiedliwości społecznej, zapewnienie dobrobytu wszystkim ludziom pracy, zapewnienie trwałego pokoju dla całej ludzkości.

Wspólny cel jednoczył ze sobą robotników Rosji i Polski, wspólne cierpienia i wspólna walka z uciskiem i wyzyskiem uczyniły ich braćmi.

I dziś, kiedy w wyzwolonej Ojczyźnie znojnym trudem każdego dnia budujemy nowe, szczęśliwe życie — przyjaźń, pomoc i przykład wielkiego Kraju Rad — dają nam pewność, że kroczyliśmy po słusznej drodze, że ta droga prowadzi nas do zwycięstwa.

* * *

Są w życiu każdego człowieka niezwykle dni, niezwykle wrażenia, spotkania, o których się nie zapomina nigdy. Są chwile, kiedy dumą i radość rozpierają nam serca, kiedy głębiej przeżywamy w sobie świadomość bliskości drogi nam przyjaciół, odczuwamy ich życzliwość i szczerłość.

Corocznie w okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przybywają do Polski przyjaciele radzieccy: uczeni, pisarze, artyści, wybitni racjonalizatorzy i nowatorzy w rolnictwie i przemyśle. Serdecznie i bezpośrednio dzielą się z nami swymi doświadczeniami, cieszą się i patrzą z uznaniem, jak rośnie nasza Ojczyzna,

jak tętni w niej praca, jak bujnie rozkwita nowe życie.

Witamy ich w naszym kraju jak braci. Witamy ich z tym głębokim przekonaniem, że wolność i rozkwit naszej Ojczyzny, nasze wszystkie dotychczasowe osiągnięcia i nasze piękne perspektywy na przyszłość zawdzięczamy w pierwszym rzędzie Związkowi Radzieckiemu.

* * *

W dniach 19 — 21 bm. Białostocka gościła dwóch przedstawicieli Kraju Rad: kierownika Sektora Instytutu Genetyki Akademii Nauk Ormiańskiej SRR G. A. Babadżaniana i dyrektora sowchozu „Proletarij” G. F. Platonowa. Ich pobyt na naszym terenie, stał się jeszcze jednym dowodem braterstwa i przyjaźni, jakie łączą oba nasze narody.

Już podczas pierwszego spotkania tow. Babadżaniana i Platonowa z wojewódzkim aktywnym Państwowym Służby Rolnej wytworzyła się w sali Klubu TPP-R tak serdeczna i tak prawdziwie przyjacielska atmosfera, że jak z rogu obfitości posypały się pytania dotyczące najciekawszych zagadnień z różnych dziedzin rolnictwa. I nic dziwnego — wszak każdego z nas nie jeden raz nurtują myśli, jak taki czy inny problem rozwiązano w Związku Radzieckim i jakie dzięki temu uzyskano rezultaty.

Padają więc pytania na temat najnowocześniejszych sposobów i metod prac melioracyjnych w sowchozach, na temat pracy kolchozowych domów kultury i ich dotychczasowych osiągnięć, na te-

mat karmienia wysokomlecznych krów, organizacji brygad traktorowych i opieki weterynaryjnej nad inwentarzem żywym w sowchozach i kolchozach.

— Nie mamy dla was żadnych tajemnic, drodzy przyjaciele, niczego nie ukrywamy przed wami, przeciwnie — pragniemy, byście jak najszerszej korzystali z doświadczeń rolnictwa radzieckiego i w ten sposób stale podnosili na coraz wyższy poziom techniczny uprawę ziemi, hodowlę, produkcję zbóż i roślin przemysłowych — powiedział tow. Platonow.

Zrywa się burza oklasków. Czują się, że jakaś nieuchwytna więź, jakiś serdeczny — najbardziej bezpośredni kontakt istnieje już pomiędzy zebranymi, a przybyłymi gośćmi.

Tow. Babadżaniana ciekawie opowiada o pracy naukowców radzieckich, o ich współpracy z kolchoźnikami i zalogami sowchozów, o tym, jakie daje to obustronne korzyści, jak wpływa na stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych załóg i na wzrost produkcji.

Uśmiech ani na chwilę nie schodzi z jego twarzy. Z takim uśmiechem 9 lat temu, na orgorzałach od wichru i słońca twarzach, witali zwolnioną ludność miast i wiosek Polski — żołnierze radzieccy, pędząc za uciekającymi w popłochu hordami hitlerowskimi. Z takim samym serdecznym, braterskim uśmiechem witali nieraz już ludzie radzieccy delegacje polskich robotników i chłopów, naukowców i inżynierów polskie zespoły

artystyczne i sportowe przybywające do ZSRR, by poznać wspaniałe osiągnięcia Kraju Rad we wszystkich dziedzinach, podziwiać piękno miast radzieckich i twórczy wysiłek radzieckich narodów, pogłębiać swą wiedzę w oparciu o bogate doświadczenia radzieckiego przemysłu, rolnictwa, radzieckiej nauki i kultury.

* * *

Januszowa Woła. Piękne, malowniczo położone wśród pól i lasów gospodarstwo PGR. Z ruin, zgłiszcz i wojennej dewastacji zdźwignął je polski robotnik/rolny. Dziś, po ośmiu latach wzorowej gospodarki, znikły tu wszelkie ślady wojny, zapanował prawdziwy ład i porządek.

Wizyta tow. Platonowa zarówno dla kierownika gospodarstwa jak i dla całej załogi jest wielką niespodzianką. Ale takie spotkanie „na gorąco”, bezpośrednio przy pracy, pozostawia najmiłsze wrażenia. Kierownik, niemłody już mężczyzna z mocno przyprószonymi siwymi włosami, nie wie wprost jak ma witać tak drogiego gościa. Nie przygotował sobie przecież nawet w myśli choćby krótkiego przemówienia. Uśmiecha się tylko radośnie i z daleka woła — dzień dobry!

— A no, poznamy się — mówi tow. Platonow. I od razu, poprzez ten braterski uścisk dłoni, zadziwiająco staje się nagle wzajemnie przyjaźni. Idą teraz obydwaj pod rękę od budynku do budynku, zwieńdzają stajnie, obory, chlewnie, fermę drobiarską i gorzelnię, żywo dyskutują o gospodarskich sprawach.

Tow. Platonow pyta o o-

(Ciąg dalszy na str. 4)

PRZYSPIESZYĆ zakładanie kiszonek

Coraz więcej chłopów przeko-
nuje się, że kiszonki stanowią
w okresie zimowym cenną pa-
szę dla bydła.

Na skutek pokazów, które od-
bywają się w wielu groma-
dach i spółdzielniach produk-
cyjnych naszego wojewódz-
twa, do dnia 25 bm. zostało za-
łożonych ponad 700 silosów i
zgrupowano na okres zimowy
2066 ton kiszzonek.

Najwięcej kiszonek założyli
spółdzielcy i chłopcy indywidual-
ni w pow. białostockim, wyso-
ko-mazowieckim i goldapskim.

Najślabiej przebiega zakła-
danie kiszzonek w pow. siemiaty-
ckim i sokólskim. Agronomo-
wie i instruktorzy rolni w tych
powiatach powinni wykorzy-
stać sprzyjające warunki atmo-
sferyczne i dopomóc chłopom
w zakładaniu dołów kiszzonek
wych. (mb)

Dobre zaopatrzenie wsi zależy głównie od postawy wszystkich chłopów

Jadwiga Szczodruch kupuje dużo wyrobów przemysłowych, a zboża państwu nie sprzedaje

Średniorolna chłopka z groma-
dy Wronki w gm. Zalesie - autochtonka, Marta Kne-
be, weszła w tym roku
jako pierwsza w gminie cał-
kowicie zrealizowała obo-
wiązkowe dostawy. Marta
Knebe jest wdową. Swoje
8-hektarowe gospodarstwo u-
trzymuje we wzorowym po-
rządku. Marta Knebe służy
często dobrą radą, jak nale-
ży uprawiać gospodarstwo,
niejednemu mężczyźnie.

Zygmunt Bultrukanis, śred-
niorolny chłop z gromady
Gizy w gm. Świętajno za-
miał 1100 kg dostarczył pań-
stwu 1200 kg zboża, na plan
160 kg żywca - sprzedał 240
kg, dostarczył państwu 616
litrów mleka, 900 kg kartofli.
Ze wszystkich obowiązkow-

wych dostaw wywiązał się
ponadplanowo.

„Przed wojną - mówi Bul-
trukanis - mieszkałem w
suwalskim. Marne to było
życie. Gruntów swoich nie
miałem. Pracowałem w lesie
Ciężko było też pracować u
kulaków za wydzierżawiony
kawałek gruntu na posadze-
nie kartofli.

Państwo ludowe dało mi
ziemię, inwentarz, konia, kro-
wę, udzieliło pożyczki na
rozszerzenie hodowli. Obec-
nie mam dwa konie, 3 krowy.
W tym roku sprzedałem dwa
tuczniki państwu. Kupiłem
radio. Zmieniło się moje ży-
cie do niepoznania.

Jednak są jeszcze w naszej
gromadzie tacy, którzy pomi-
mo, że tak jak i ja dostali zie-
mię od państwa i pomoc w za-
gospodarowaniu, jednak nie
czują się dłużni wobec Ojczy-
ny i zalegają w obowiązkow-
ych dostawach. Złość czło-
wieka bierze, gdy patrzy na ta-
kich, bo przecież oni zwlekają
z dostawą, utrudniają realiza-
cję Planu 6-letniego. Jest w na-
szej gromadzie taka Jadwiga
Szczodruch. Państwo ludowe
dało jej ziemię, inwentarz, u-
dzieliło pożyczki...

Jadwiga Szczodruch żyje
zamknięta. A z dostarczeniem
zboża jak w latach ubiegłych
tak i w tym roku zwleka. A
na sprzedaż wolnorynkową
zboże ma zawsze. Do GS gdy
przyjdą artykuły przemysłowe,
to pierwsza leci po zakupy.
Ale nie chce zrozumieć
tego, że GS jest coraz lepiej
zaopatrywana w artykuły
przemysłowe dzięki zwięk-
szeniu produkcji przemysłowej
w kraju, dzięki ofiarności
w pracy robotników.

Państwo nasze w coraz
większym stopniu zaopat-
ruje chłopów w artykuły
przemysłowe. W pierwszym
półroczu br. WZGS rozpro-
wadził do gminnych spół-
dzielni w całym wojewódz-
twie:

Maszyn rolniczych	12.378 szt.
Obuwia gum.	160.436 par
Nawozów sztucz.	22.102 ton
Cukru	1.513 ton
Gwoździ	241 ton
Cementu	3.155 ton
Dachówki	265.800 szt.
Radioaparatury	873 szt.
Rowerów	874 szt.

Są to tylko niektóre arty-
kuły dostarczane przez
WZGS na wieś. Wszystkich
ich wylizywać tu nie sposób.

Jednak wielu chłopów jesz-
cze nie rozumie tego, że w
celu większego wzrostu do-
starczanych artykułów prze-
mysłowych na wieś należy

obowiązkowe dostawy zreali-
zować jak najszybciej.

Nie chciał zrozumieć tego
także były soltys groma-
dy Łęgowa w gm. Sokółki,
Aleksander Domalewski.

Pomimo tego, że żyje za-
możnie, ma 3 konie, 4 krowy,
10 świń, obecnie kupił młoc-
karnię - zwlekał z dostawą,
tłumacząc to tym, że zboża
nie ma. A na nielegalną sprze-
daj zboże znalazł.

Chłopi z Łęgowa nie chcieli
dłużej tolerować demobilizu-
jącej postawy soltysa, to też
zwrócili się do kolegium or-
zekającego o ukaranie opor-
nego.

Domalewski za sabotowanie
ustawy rządu o obowiązkow-
ych dostawach został ukar-
any grzywną 2.500 złotych.
I to pomogło. Zboże się zna-
lazło.

W ten sposób zostali też
ukarani: Aleksander Czury-
pryński z grom. Stożne, gm.
Sokółki, Józef Dąbrowski z
Łęgowa, Stanisław Chorosko
z gromady Niedzwieckie, A-
leksander Grygo z gromady
Gołubie i inni.

Kolegium orzekające przy
Prezydium PRN w Oleku
już miało 7 sesji wyjazdow-
ych, na których przykła-
dnie ukarało opornych.

Przykłady te wskazują, że
gdy nie pomaga słuszna ar-
gumentacja o konieczności
szybkiej realizacji obowiązkow-
ych dostaw, najlepszym le-
karstwem na opór jest kara.
(B)



Podstawowe szkoły rolnicze kształcą specjalistów różnych dziedzin gospodarki rolnej. Szkoły te umożliwiają zdobycie stopnia brzdądzisty: agrotechniki, zootechniki, weterynarii, mecha-
niki rolnej, wodno-melioracji i rachunkowości - specjalności obranej zgodnie z zainteresowaniem.

Na zdjęciu: Zajęcia praktyczne z weterynarią w Podstawowej Szkole Rolniczej w Gołdkowie (pow. Pułtusk) prowadzi nauczyciel Adam Mazany. Szczepienia dokonuje uczennica Maria Jarosik, córka średniorolnego chłopca z gromady Rzańnik (pow. Pułtusk). CAP - fot. Pienkowski

Ku uwadze rodzicom i wychowawcom

Rotaczając należyta opiekę nad dziećmi zapobiegamy pożarom

Rokrocznie z powodu lek-
ceważenia przepisów przeciw-
pożarowych i na skutek nie-
świadomości obywateli, w na-
szych wsiach i w zagrodach
wybuchają pożary, które niszc-
zą mienie i plony - owoc
pracy i trudu polskiego chło-
pa.

Większość pożarów wynika
z lekceważenia przepisów
przeciwpożarowych i braku
uczynności. Straty pogorzel-
ców hamują wykonanie planów
budownictwa socjalistyczne-
go, naruszają majątek Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludo-
wej oraz dobro indywidualne
i osobiste jej obywateli.

Tegoroczna analiza powsta-
łych pożarów w gromadach
naszego województwa wyka-
zuje, że przeważnie pożary
spowodowane zostały przez
niepilnowanie dzieci. Świad-
czy to o braku czujności ze
strony wychowawców, nau-
czycieli, a przede wszystkim
rodziców.

W dniu 10 sierpnia br. o
godz. 9 wybuchł pożar w ko-
lonii Stara - Kamienna w
gm. Dąbrowa. Pozostawione
w domu bez opieki dzieci ob.
Antoniego Waluszki bawiąc
się zapalając - zapaliły
mieszkanie.

W dniu 29 ub. miesiąca w
gromadzie Różki - Ziemniaki
ogień strawił 6 stodół ze zbio-
rami i 9 chlewow z inwentar-
zem żywym i martwym.
Straty wyniosły około 200 tys.
złotych. Pożar ten również
spowodowany został przez 4-
letnie dziecko bawiące się
zapalając.

Podobnych przykładów moż-
na byłoby przytoczyć więcej.
Wszystkie one świadczą o bra-
ku czujności dorosłych i bra-
ku ich opieki nad dziećmi.

Czas najwyższy, aby każ-
da matka i ojciec, każdy wy-
chowawca zdał sobie sprawę,
że pożar to nie tylko strata
indywidualna mienia, lecz
częstokroć ciężkie oparzenie,
kalectwo, a nawet śmierć po-
zostawionych bez opieki dzie-
ci.

Należy, co jest obowią-
kiem każdego z nas rotoczyć
należyta opiekę nad dziećmi
dzięki czemu unikniemy
klęsk pożarowych, a tym sa-
mym przyspieszymy zbudowa-
nie i wzrost naszego mająt-
ku narodowego.

Aleksander Kochan
młodszy kpt. pożarowy

Nasz felieton

Temat do korespondencji

Jan Kapuściński postanowił
napisać korespondencję do ga-
zety. No bo jakże, jest już ty-
le czasu korespondentem, a
jak dotychczas jako gazeta
niezbyt często zamieszcza je-
go notatki z terenu. Wszystkie
mu winien brak odpowiedniego
tematu, ale teraz to wyszuka
taki temat, że tym w redakcji
oczy zbieleją z urażenia. No
i muszę wydrukować.

Wyszedł więc na wieś aby
poszukać odpowiedniego tema-
tu do korespondencji. Na ulicy
spotkał soltysa. Może on coś
poradzi?

— Szukam tematu do kore-
spondencji. Czas aby i o na-
szej wsi było coś w gazecie...
— Napiszcie, że nasza wieś
wykonana z nadwyżką i przed
terminem obowiązkowe dosta-
wy. We wsi nikt już nie zale-
ga ani ze zbożem, ani z dosta-
wą mleka czy żywca. I poda-
tek cały zapłacony... Nawet te-
go kulaka, Sobiepanka zmusi-
liśmy do wykonania obowiąz-
ków...

Kapuściński skrzywił się z
niesmakiem.

— Eee. Co to za temat? A
gdzie krytyka i samokrytyka?
Korespondencja musi być kry-
tyczna, bo bez tego ani rusz.
W gazecie nie wydrukują.

[— To chyba ja sam o tym
napiszę do redakcji — rzekł
przygnębionym głosem soltys.
— A piszcie sobie. I tak nie
wydrukują.

Kapuściński poszedł dalej.

— Nietatwa to rzecz znaleźć
właściwy temat do korespon-
dencji, myślał. — A soltysowi
się zdaje... A no, niech ta sobie
pisze...

Idąc dalej przez wieś Kapu-
ściński zauważył na placu opa-
dła szkoły snorą gromadę mło-
dzieży. Chłopcy i dziewczęta
uwijali się z lopatami w ręku
równając plac. Inni wozili facz-
kami ziemię. Kapuściński przy-
stanął.

— Co tu robicie? — zapytał
— Szukujemy strzelnicy —
odrzekła Hania. — Napiszcie
do gazety, że wykonaliśmy pod-
jęte zobowiązanie dla uczcze-
nia 36 rocznicy Rewolucji Pań-
dzielnikowej. Do wieczora skoń-
czymy robotę.

Kapuściński machnął z lekce-
ważeniem ręką. Też temat do
korespondencji. — Pisz sobie
sama — mruknął i poszedł da-
lej.

Już myślał że nie znajdzie
tematu do korespondencji gdy
nagle zobaczył tuż przed sobą
skorupy potłuczonego dzbanka
i kaluzję rozlanego mleka. Aż
podskoczył z radością. Co za
marnotrawstwo. Tak się zapa-
lił do tematu, że nie zauważył
nawet płaczącej nad rozlanym
mlekiem małej Jady Szymczak-
ówny. Zresztą to nieważne...

* * *

— Nie będę więcej pisał do
gazety — mówił do siebie po
kilku dniach Kapuściński trzy-
mając w ręku gazetę. — Nie
warto... Soltysa artykuł o wy-
konaniu planów przez wieś to
zamieścili... i tej smarkatej
Hanki o boisku też... A mego
„krytycznego” artykułu o mar-
notrawstwie nie ma. Niech so-
bie sami tę gazetę redagują,
ja im pomagać nie będę...

Zgrzyt

Z redakcyjnej skrzynki

Jestem bardzo wdzięczny naszej Polsce Ludowej za wielką troskę o prostego człowieka

Jestem mieszkańcem groma-
dy Szymany w gminie Bogu-
sze, pow. Grajewo. Chciał-
bym podzielić się moimi wra-
żeniami z pobytu w Kudowie-
Zdroju, gdzie jestem na le-
czeniu, a także serdecznie po-
dziękować Zarządowi Wojewódzkiemu ZSCH za skiero-
wanie mnie do uzdrowiska.

Jestem w Kudowie do-
pięro tydzień, a będę do 3 li-
stopada br., lecz już od pierw-
szej chwili mego pobytu do-
znaję troskliwej opieki ze
strony lekarzy i personelu sa-
natorium.

Człowiek jest tutaj szano-
wany i traktowany bardzo
dobrze.

Posiłki są bardzo smaczne i
pożywe i także jeśli ktoś
pragnie, przynoszą mu je-
dzenie do pokoju. Jest mi tu-
taj bardzo dobrze i chociaż

jestem zaledwie parę dni,
dzięki troskliwej opiece czu-
ję się już o wiele lepiej niż
przedtem. Jestem bardzo
wdzięczny naszej Polsce Lu-
dowej za wielką troskę o
prostego człowieka.

Gdy przyjadę z sanatorium,
będę się starał jeszcze lepiej
pracować niż dotychczas.

A teraz chcę zaapelować
do wszystkich pracujących
chłopów w województwa bia-
łostockiego, aby zapisywali
się do Związku Samopomocy
Chłopskiej i nie żalowali na
miesięczną składkę tych parę
groszy, gdyż każdy z nas mo-
że korzystać, czy to z wczas-
sów czy kuracji w sanato-
riach, położonych w pięknych
miejscowościach kuracyjn-
nych.

Bronisław Marcolowski
gm. Bogusze, pow. Grajewo

BRATERSKIE SPOTKANIE

(Ciąg dalszy ze str. 3)

ślągnięcia i trudności, dora-
dza. Hierownik skrzętnie no-
tuje każdą uwagę. Wie już te-
raz jak zorganizować jeszcze
lepiej pracę, jak zabezpieczyć
bazę paszową na zimę, jak
karmić wysokomleczne krowy,
by nie spadła zimą wydat-
ność mleka w oborach, jak w
dalszym ciągu - podnosić ren-
towność gospodarstwa.

Ale czas mija szybko. W
Elku czekają na tow. Płaton-
nowa pracownicy ZO PGR,
dyrektorzy zespołów, agrono-
mowie, zootechnicy, przodują-
cy kombajnerzy, traktorzyści
i robotnicy polow. Trzeba od-
jeżdżać.

Jeszcze jeden mocny brat-
erski uścisk dłoni, jeszcze
wzajemna wymiana adresów
dla nawiązania dalszych kon-
taktów drogą korespondencyj-
ną, krótkie „serdecznie dzie-
kujemy” i już samochody ru-
szają w dalszą drogę.

* * *

W dużej sali w gmachu ZO
PGR zebrało się blisko 100 o-
sób. Oczy wszystkich zwróco-
ne w kierunku stołu prezy-
dialnego. Właśnie tow. Płato-
nowa wita delegację przodu-
jących robotników rolnych.

Na ich piersiach srebrne
gwiazdy przodowników pracy
i szerokie, czerwone wstęgi z

wyplisanymi cyframi wykony-
wanych norm... 180... 210...
230... Obok delegacja mło-
dzieży zetempowskiej z wiel-
kim bukietem pasowych róż
i pięknym albumem zdjęć il-
lustrujących całokształt dorob-
ku PGR woj. białostockiego.

Tow. Płatonow jest wy-
raźnie wzruszony tak serdecz-
nym przyjęciem.

— Drodzy przyjaciele, to-
warzysze, koledy — mówi z
wyraźnym drżeniem w głosie
— pozwólcie, że i ja przekażę
wam gorące, braterskie poz-
drowienia od radzieckiej de-
legacji, od całego narodu ra-
dzieckiego. Pozwólcie, że po-
gratuluje wam już osiągnię-
tych sukcesów i złożę życze-
nia dalszych osiągnięć w wa-
szej, ogromnie ważnej dla go-
spodarczego rozwoju Polski, pracy.

— Piękna i zaszczytna to
praca. Dążcie wszystkimi siła-
mi do tego, by wasze PGR-y
promieniowały szeroko jako
prawdziwie socjalistyczne o-
środki wysokiej kultury rol-
nej. My ludzie radziecy pra-
gniemy wam w tym dopomóc
z całego serca, ze wszystkich
sił...

Padają okrzyki na cześć
wielkiej przyjaźni ze Zwią-
zkiem Radzieckim, na cześć
tow. Malenkowa i tow. Bieru-

za, na cześć Komunistycznej
Partii Związku Radzieckiego
i przewodniczkii narodu pol-
skiego - Polskiej Zjednoczo-
nej Partii Robotniczej.

A potem pytania... pytania.
Wydaje się, że niesposób
wszystkim odpowiedzieć. A
jednak tow. Płatonow powoli,
jasno i wyczerpująco odpowia-
da kolejno na każde z nich.
Barwnie mówi o różnych dzie-
dzinach pracy sowchozów, o
osiągnięciach w hodowli, pro-
dukcji zbóż i wysokiej jak-
ościowo paszy, o mechaniza-
cji w sowchozach i ogromnym
znaczeniu kolektywnego roz-
wiązywania wszelkich trud-
ności.

„Nie zapomnijcie o ka-
drach — mówi. Kadry — u-
czył nas tow. Stalin — decy-
dują o wszystkim. Dbajcie o
to, by robotnicy rolni stale
podnosili swą wiedzę facho-
wą, by współpracownicy w
planowaniu prac i walczyli no-
wym metodami o pełną reali-
zację planów, by czuli się
mocno związani ze swym war-
sztatem pracy. Wprowadzaj-
cie szeroko nowoczesne meto-
dy agrotechniczne i uczyć lu-
dzi pracować po nowemu.
Dbajcie stale o ich sprawy,
bytowe, o to, by stale rozsze-
rzali swój horyzont zaintere-
sowań, by podnosili swój po-

ziom kulturalny, byli coraz
wygodniejsi, coraz dosta-
tniej...”

Słowa tow. Płatonowa gło-
boko zapadają w serca słu-
chaczy. Jego rady i wskazów-
ki pomogą teraz w rozwiąza-
niu niejednej trudności. Każ-
dy z nich można pokonać, gdy
się jest blisko ludzi, gdy moc-
niej powiąże się z całym ko-
lektywem.

* * *

Dalsze etapy spotkań — to
zespół PGR Orla Jucha, POM
Bielski Podlaski, POM w Łom-
ży, Park Narodowy w Białe-
wleży i spółdzielnia produk-
cyjna Augustowa.

140 spółdzielców wraz z
rodzinami i wszyscy indywi-
dualni chłopcy z Augustowa wi-
tają serdecznie przed budyn-
kiem zarządu spółdzielni dro-
giego gościa. Harcerki, zetem
powcy i przodownicy pracy
wrocław z długiej, dalekiej po-
droży. Notuje nazwiska koł-
choźników radzieckich dla któ-
rych ślą pozdrowienia spół-
dzielcy. Bo trzeba wiedzieć,
że już nie jeden z nich był w
Związku Radzieckim, nieje-
den doznał prawdziwie brat-
erskiej gościnności kołchoź-
ników radzieckich.

Ludzie wspomniają o swym
życiu, o swoich wizytach u
radzieckich braci, tak jak
gdymby to było wczoraj czy ty-
dzień temu.

Tyłu nowych znajomych,

tyłu nowych, serdecznych
przyjaciół.

„Zajdźcie do nas tow. Płato-
now, pragniemy was u-
gościć w naszej spółdzielni
czyż chata bogata, tak jak
wszędzie podczas pobytu w
ZSRR gościli nas radziecy
ludzie — zaprasza przewodni-
cząca Ostasiewicz.

A potem długo w wieczór,
przy suto zastawionych sto-
łach, płyną przez otwarte
okna daleko, hen na równi-
nie pola, łąki i lasy wspólnie
śpiewane piękne pieśni.

Pieśń mocno zespala naró-
dy. Pieśń prosta w swej treś-
ci, jak prosty jest lud co ją
śpiewa — głęboko zapada w
serce.

Tow. Płatonow sędzi za-
myślony i słucha. Kto wie,
może wraz z tymi pieśniami
przeżywa na nowo swoje dzie-
ciństwo, swoją młodość i całe
dotychczasowe życie.

Dziękując za nie, za ser-
deczne przyjęcie i tę szczerą
gościnność spółdzielców, mó-
wi: — Nie zapomnę nigdy w
życiu — drodzy przyjaciele
— tak wzruszających chwil,
jak te, które dziś z wami tu-
taj przeżyłem...

Oto najgłębsza, najistotniej-
sza prawda o wiecznie trwałej
przyjaźni naszych bratnich
narodów. Łączy nas wspólny
cel — wolność, pokój, szczę-
ście i dobrobyt dla każdego
człowieka pracy.

JAN CHODZIŃSKI

my zasobni w inwentarz żywy
i martwy, w maszyny rolni-
cze. Z roku na rok osłagamy
coraz wyższe plony, buduje-
my we wsi piękną szkołę 7-
klasową, mamy w domach
światło elektryczne, radioapa-
raty...”

Tow. Płatonow długo i ser-
decznie ścisła dłoń przewod-
niczącego Ostasiewicz, gra-
tuluje mu sukcesów. A po-
tem podchodzi do spółdziel-
ców i mówi:

— „A no, poznamomli stali”
Z każdym zamienia choć parę
słów, wypytuje o pełnioną
funkcję w spółdzielni, o osią-
gnięcia w pracy, ilość przepa-
rowanych w tym roku dniów-
wek obrachunkowych, o daw-
ne życie i o to co otrzymali w
ub. roku z podziału dochodu.

Interesuje się wszystkim
tak, jak ktoś kto przeżył tu
swoją młodość, kto zna tu
wszystkich, a dopiero dziś
wrócił z długiej, dalekiej po-
droży. Notuje nazwiska koł-
choźników radzieckich dla któ-
rych ślą pozdrowienia spół-
dzielcy. Bo trzeba wiedzieć,
że już nie jeden z nich był w
Związku Radzieckim, nieje-
den doznał prawdziwie brat-
erskiej gościnności kołchoź-
ników radzieckich.

Ludzie wspomniają o swym
życiu, o swoich wizytach u
radzieckich braci, tak jak
gdymby to było wczoraj czy ty-
dzień temu.

Tyłu nowych znajomych,

Zobowiązania pracowników Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni

Mała salka świetlicy z trudem pomieściła ponad 200 pracowników. Ci, którzy nie mieli już miejsca w świetlicy, stanęli w drzwiach, w korytarzu, a nawet na schodach.

22 bm. punktualnie o godz. 10 zastępca sekretarza organizacji partyjnej, a zarazem przewodniczący koła TPP-R — tow. Lisowski otwiera uroczystą masówkę poświęconą pracownicy Uchwały Rady Ministrów ZSRR oraz KC KZPR o Stalinowskim Planie Przemysłu i Przemysłowości.

Po referacie wygłoszonym przez wiceprezesa WZGS — tow. Jaronia, przewodniczący masówki wezwał zebranych pracowników do podejmowania zobowiązań ku czci 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

„Osiągnięcia naszego kraju — mówił tow. Lisowski — w dziedzinie zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Październikowej. Cały nasz naród w imieniu tej wielkiej pracy walczył o zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Październikowej z wyzwaniami produkcyjnymi, które przyczynią się do przed-

terminowego wykonania zadań Planu 6-letniego”.

Na zobowiązania nie trzeba było długo czekać. Jako pierwszy wystąpił z zobowiązaniem przedstawiciel sekcji przemysłu torfowego WZGS, który odczytał zobowiązania podjęte przez pracowników tej sekcji.

— Utworzyliśmy w dniu 20 bm. brygadę młodzieżową, a jednocześnie zobowiązujemy się ukończyć na 15 dni przed terminem typowanie obiektów torfowych. Zobowiązanie nasze przyniesie państwu 1440 zł oszczędności.

Huczna brawa nagrodziły odczytane zobowiązanie. Po zobowiązaniu pracowników sekcji przemysłu torfowego posypały się zobowiązania pozostałych pracowników. Żaden dział czy sekcja nie pozostała bez zobowiązań.

„Spowodujemy w IV kwartale przedstawienie trzech obiektów młynskich na przemian o grubej granulacji, co da oszczędności w ciągu 6 miesięcy około 25 tys. złotych”.

Dalsze zobowiązania pracowników Ekspozytury Wojewódzkiej Zarządu Młynów Gospodarczych przyniosą także poważne oszczędności. Zakończenie remontu młynów w Grabowie i Gołdapi jeszcze w br. da 15 tys. złotych oszczędności, a wykonanie rocznego planu produkcji na półtora miesiąca przed terminem

przyniesie 150 tys. złotych oszczędności. Zobowiązania pracowników Ekspozytury Wojewódzkiej Zarz. Młynów Gospodarczych przyniosą ogółem imponującą cyfrę oszczędności — 190 tys. złotych.

Pracownicy działu handlowego zobowiązali się wykonać plan obrotu w detalu na IV kwartał do 20 grudnia br. — na 11 dni przed terminem, wzywając jednocześnie do współzawodnictwa wszystkie WZGS-y w kraju.

Oddzielne zobowiązania podjęły poszczególne sekcje tego działu. I tak: sekcja maszyn, żelaza i artykułów gospodarstwa domowego zobowiązała się wykonać swój plan IV kwartału na 10 dni przed terminem oraz otoczyć opieką PZGS w Kolnie, co przyczyni się do wykonania planów w tym PZGS-ie. Sekcja chemiczna — papiernicza zobowiązała się wykonać plan IV kwartału na 11 dni przed terminem oraz rozprzedać w ramach loterii książkowej — literaturę radziecką. Sekcja spożywczo — monopolowa, kontynuując zobowiązanie podjęte dla uczczenia 1 Maja i Święta Odrodzenia — skróci wykonanie planu rocznego o dalsze 5 dni, czyli wykona plan roczny do 10 grudnia br. i przekroczy go do końca roku o 15 proc. przez co zwiększy się suma obrotu o 54.281.450 zł.

Plan zaopatrzenia w IV kwartale wykona sekcja spożywczo-monopolowa do 15 grudnia, przekraczając go jednocześnie o 12 proc.

Pozostałe sekcje włączyły się do ogólnego zobowiązania działu handlu oraz wzięły w opiekę słabo pracujące pod względem zaopatrzenia PZGS-y.

Kierownik samochodu BMW — Henryk Nazarczyk, który przejechał już 21 tys. km. ponad obowiązującą normę — zobowiązał się do przejechania jeszcze 20 tys. km.

Działy kontraktacji i skupu oraz finansowo-księgowy zorganizowały sekcje młodzieżowe zobowiązując się równocześnie do przedterminowego oddawania sprawozdań do władz zwierzchnich.

Służba inwestycyjna WZGS

zobowiązała się wykonać we własnym zakresie 12 kompletów dokumentacji technicznej na remonty kapitalne zaplanowane na r. 1954 co da ogółem 36 tys. zł oszczędności, 7 tys. zł oszczędności przyniesie zobowiązanie pracowników działu rewizji, którzy roczny plan rewizji wykonają do 1 grudnia br.

Pracownicy działu kadr obsłużą w IV kwartale br. 3 zebrań gromadzkich oraz skrócą o 2 dni termin złożenia sprawozdania (mimo, że w działale tym brak jest 4 pracowników).

Piekarnicy przejdą na opalanie mechanicznych pieców piekarskich węglem z 50 proc. do mieszki torfu, co da oszczędność 4 ton węgla miesięcznie oraz przekroczy plan produkcji za ostatni kwartał br. o 10 proc., a masarnie zwiększą plan uboju usługowego w IV kwartale o 20 proc. — w stosunku do planu III kwartału.

Ponadto poszczególni pracownicy WZGS zobowiązali się zebrać 600 kg złomu żelaznego, 5 kg — metali kolorowych oraz 50 kg makulatury. (jo)

Ożywiona działalność Klubu TPP-R

Od kilkunastu dni sala Klubu TPP-R gromadzi setki ludzi, których sprowadza tu chęć usłyszenia odczytów z osiągnięciach ZSRR, zobaczenia filmów radzieckich i przedstawień amatorskich.

Cotygodniowy program zajęć umieszczany w gablotkach przed klubem oraz rozprowadzany po zakładach pracy informuje o tym, co zainteresowani będą mogli każdego dnia zobaczyć w Klubie.

W Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyło

się już 6 występów artystycznych, wyświetlono 14 filmów radzieckich. Program artystyczny poprzedza zawsze odczyt z różnych dziedzin życia ludzi Kraju Rad.

W każdą środę gości w Klubie młodzież do lat szesnastu. Wyświetlono dla niej filmy poprzedzane prelekcjami o kinematografii radzieckiej.

Bilans popularności Klubu to 7.661 ludzi pracy i młodzieży, którzy w ciągu tych dwóch tygodni słuchali w Klubie odczytów, oglądali filmy, przedstawienia.

Na wystawie „50-lecie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego” spotykamy wycieczki z Białegostoku i całego województwa.

Klub na skutek swej ożywionej działalności stał się w miesiącu przyjaźni główną placówką kulturalną Białegostoku.

Jednym z ostatnich wieczorów artystycznych była radziecka sztuka Galicja i Isajewa pt. „Tu mówi Tajmyr” — wystawiona przez amatorski zespół Związku Zawodowego Kolejarzy w ramach współpracy z Klubem TPP-R w Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Sztuka Isajewa i Galicja pozakazała widzowi, że nie ma spraw cudzych, są tylko sprawy wspólne. (BK)

Komunikat

W środę 28 bm. odbędzie się o godz. 11 w sali Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Białymstoku przy ul. Rynek Kościuszki nad kinem „Ton” konferencja zwołana przez Komisję Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Wojewódzkim Komitecie Frontu Narodowego.

Na zebraniu wygłoszony zostanie referat na temat: „Aktualne zadania katolików na tle deklaracji Episkopatu z dnia 28 września 1953 r.”

Po referacie odbędzie się dyskusja.

ZŁOM DLA HUT, MASZYNY DO UŻYTKU ZAKŁADU

Czyn Październikowy załogi Warsztatów Drogowych PKP

W Warsztatach Drogowych PKP w Starosielcach odbyło się zebranie, na którym pracownicy podjęli szereg cennych zobowiązań dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Pracownicy Zasadniczej Szkoły Kolejowej podejmując Czyn Październikowy postanowili — doprowadzić do estetycznego wyglądu wszystkie stanowiska robocze, podnieść poziom pracy wychowawczo — politycznej poprzez zajęcia pozalekcyjne, umasować szeregi organizacji ZMP i TPP-R, zasadzić 100 sztuk drzewek owocowych na terenie Warsztatów Drogowych. Uczniowie odbywający praktyczną naukę zawodu w spalalni acetylenowej postanowili pociąć nieużyteczne kotły do dn. 7.XI br., podnieść wydajność pracy w warsztatach oraz podnieść na wyższy poziom higienę i bezpieczeństwo pracy.

Oddział Mechaniczny — zobowiązał się pociąć nieużyteczne kotły i dostarczyć do huty 50 ton złomu. Grupa odlewnicza przyspieszy wykonanie planu produkcyjnego o 1 dzień przed terminem oraz wysegreguje 10 ton złomu do huty.

Oddział Nawierzchni — wykona dodatkowo rozjazd

wąskotorowy i komplet wyrzutni do płóz hamulcowych.

Oddział Mostów — zobowiązał się wykonać plan robót za październik o 1 dzień wcześniej — w 104 proc. oraz zakończyć wykonanie konstrukcji żelaznych do dnia 31.X br. w ramach robót pozaplanowych.

Pracownicy Oddziału Spawalni Szyn — do końca października pozbiorają i posegregują szyny w ilości 100 ton.

Warsztat Naprawy Maszyn — brygada Władysława Kendysia odda do użytku kompresor i silnik dwucylindrowy do kafara — do dnia 23 bm. Brygada Wacława Gorzkowskiego zobowiązała się utrzymać bez żadnych przestoju maszyn w Oddziale Nawierzchniowym, a brygada Władysława Kalinowskiego naprawi i odda do użytku dźwig motorowy do dnia 7.XI br.

Pracownicy brygady wodociągowo-instalacyjnej Jana Szuta zakończą przed terminem odwadnianie hali i doroobią cztery pokrywy do studzienek wodnych, a pracownicy brygady Jana Kuleszy wykonają ponad plan naprawy rozjazdu. Brygada elektryków wykona poza planem remonty zapobiegawcze dwóch suwnic motorowych w Oddziale Nawierzchniowym do dnia 7.XI br.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Kierownika Działu Organizacji Zatrudnienia i Płac o kwalifikacjach z dziedziny budownictwa montażowego zaangażuje Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 3 w Białymstoku, ul. Kolejowa 26. Warunki płacy do omówienia na miejscu. k 277-0

Kierownika technicznego w elewatorze zbożowym zaangażują z dniem 1 listopada br. BOZZ „PZZ” w Białymstoku. Warunki do omówienia w biurze Okręgu, ul. Kilińskiego 7. k 276-1

Pracowników z wykształceniem rolniczym oraz techników rolniczych zatrudni od 1 listopada br. Białostockie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzaných. Warunki do omówienia w siedzibie Przedsiębiorstwa, ul. Białostockańska 16, pokój nr 12. k 274-0

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33.

Oddziały Redakcji: Elk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 656, Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3.50 zł — Prenumerata pocztowa 5.00 zł, Konto PKO Nr XII — 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357 110/127.

POD ADRESEM O R Z Z

Dlaczego Harasimowicz nie otrzymał wczasów?

Ob. Eugeniusz Harasimowicz został zakwalifikowany przez Komisję balneologiczną na wczasach leczniczych na sierpień br.

Kierownik Wydziału Socjalno-Bytowego tow. Kaczanowski, reprezentujący w tej komisji ORZZ, wiedział, że ob. Harasimowicz jest pracownikiem kuliennym i ofiarnym i że takich pracowników w pierwszej kolejności kieruje się na wczasach leczniczych.

Tymczasem mimo decyzji komisji społeczno-lekarskiej skierowania dla ob. Harasimowicza nie było. Przepadło w zamarkach Wydziału Socjalno-Bytowego.

Na interwencję poszkodowanego tow. Kaczanowski zaprosował mu, by przyjął wczas w Iwoniczu. Ponieważ ob. Harasimowicz nie mógł swych obowiązków serca zamienić na żmudne, odmówił przyjęcia skierowania do Iwonicza.

Rezygnacja ob. Harasimowicza z miejsca w uzdrowisku nie leczącym jego choroby polityka tow. Kaczanowskiemu dał pretekst, by mu skierowania wcale nie dać.

Ob. Harasimowicz zmęczony nieskazitelnym staraniem o

skierowanie na wczas, musiał wykorzystywać swój urlop wypoczynkowy, gdyż wyczerpanie nie pozwoliło mu dłużej pracować, co tym samym odebrało mu możliwość korzystania w tym roku z wczasów leczniczych.

Może Wydział Socjalny ORZZ wytłumaczy, komu przyznano skierowanie przeznaczone dla ob. Harasimowicza oraz spowoduje aby sprawa leczenia ob. Harasimowicza była właściwie załatwiona. (BK)

LISTY DO REDAKCJI

Żołnierz o Wystawie Przemysłu Drobno i Rzemiosła

Do naszej Redakcji wpłynął list od Apolinarego Lasoty — żołnierza Wojska Polskiego, bawiącego obecnie na urlopie w Białymstoku. W liście swym autor pisze, jakie wrażenie sprawiła na nim otwarta niedawno Wystawa Przemysłu Drobno i Rzemiosła:

„Wystawę od chwili otwarcia cechuje duża popularność wśród społeczeństwa Białegostoku i całego województwa.

Spotykamy tu młodzież z zainteresowaniem stoiska różnych gałęzi produkcji. Mamusia mogą tu nabyć dla swych dzieci słodczyce i różnorodne zabawki. Mężczyźni najdłużej zatrzymują pawilon z maszynami i narzędziami produkcyjnymi.

Dużo urozmaicenia na wystawie wprowadzają zespoły artystyczne, z uznaniem oklaskiwane przez zwiedzających.

Wystawa zapoznaje nas z

osiągnięciami przemysłu drobnego woj. białostockiego i olsztyńskiego i odzwierciedla wkład ludzi pracy nad podniesieniem dobrobytu i umocnieniem naszej ludowej Ojczyzny”.



Teatr

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Grzech” początek o godz. 19.

Kina

„Pokój”: „Niezapomniany Rok 1919” — pocz. o godz. 16, 18 i 20.

„Ton”: „Stepan Razin” — pocz. o godz. 16, 18 i 20.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fail 1322 m

5.20 Koncert rozrywkowy; 6.50 Gimnastyka; 7.20 Muzyka poranna; 7.50 Kalendarz radiowy; 8.00 Audycja dla młodzieży szkół podstawowych pt. „Błękitna sztafeta”; 8.55 „Wspólna pieśń” M. Krzyńskiego; 9.00 Dla klasy XI; 9.40 Dla przedszkol; 11.05 Dla klas I i II; 11.25 Muzyka i aktualności; 12.15 „Na swojską nutę”; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 Muzyka operowa; 13.40 Miniatury fortepianowe polskich kompozytorów; 15.30 Dla dzieci; 17.00 Z życia ZSRR; 17.30 Muzyka rozrywkowa; 18.00 „Mikrofonem po kraju”; 18.15 Utwory kompozytorów radzieckich; 18.45 Koncert wtorkowy; 20.28 Wiadomości sportowe; 20.45 „Ody na Itace” — słuchowisko wg „Odysei” Homera; 22.15 A. Dworzak: Trzy fragmenty z

serenady na orkiestrę symfoniczną; 22.30 Pieśni i tańce ludowe na rodów ZSRR.

Program II na fail 407 m

6.50 Koncert poranny; 8.00 Masenet: Sceny malownicze — suita; 14.10 Dla klas IV; 14.30 Dla klas V, VI, VII; 15.10 Audycja o książkach G. Morcinka „Ondraszek”; 16.00 Pieśni narodów ZSRR; 17.05 Korespondencja z zagranicy; 18.30 Audycja w związku z Miesiącem Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej; 19.10 Reportaż literacki; 20.00 Koncert symfoniczny muzyki radzieckiej; 21.26 Wiadomości sportowe; 21.40 Muzyka ludowa krajów Południowej Azji; 22.20 Muzyka taneczna; 23.00 Koncert w wykonaniu wybitnych solistów. Dzienniki: 6.30; 21.00.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynne od godz. 14 — 20.

Biblioteka Naukowa Akademii Medycznej czynna: wypożyczalnia od godz. 9 — 14, czytelnia od godz. 9 — 21.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piwniej) tel. biura wezwaw 09 informacji 555.

Dyżurna apteka: Nr 5, ul. Piękna 2, nr tel. 22-39.

Białostockie FRASZKI

O wykorzystanie sił fachowych

Zołne chłopisko, zdobył dwa dyplomy agronoma i weterynarza

stanął do pracy. — A gdzie?

— W „Gastronomii”

Co? To się u nas jeszcze często zdarza.

* * *

Gdzie był — robotę walczył z kretesem. Stał więc w końcu... — u prezesa.

Em-ha

Kącik roztrągnionych

W dniu 24 bm. znaleziono na przystanku autobusowym przy ul. Kościuszki „kosmetyczkę” z piankami i innymi drobiazgami.

Porzuczona może zgłosić się do naszej Redakcji — pokój nr 8 — po odbiór znalezionej zguby.

Krzysztof Gruszczyński

Poległy żołnierz i wielka budowa*)

1.
Człowiek, z którego ust posłyszałem tę opowieść, urodził się na dnie morza. Tam też upłynęło jego dzieciństwo. Zdarzenia przez niego odmalowane nie były mi obce; znałem je z prasy i radia. Ale wiadomo, że czas noszący znamie wielkości bogaty jest w legendy, te zaś, jakkolwiek obeznały się z dźwiękiem i falami elektromagnetycznymi, lubią zarazem chałdzać starymi drogami, z ust do ust. W kraju, gdzie każda wieść powszechna staje się najbardziej prywatną nowiną dla milionów obywateli, ludzie gawędzą o zaślubinach rzek sposobem, równie intymnym jak o zaślubinach krewnych czy sąsiadów. Nic więc dziwnego, że w rozprzestrzenianiu owych baśni i życia samego wziętych, wicher stepowy współzawodniczy z potężnymi rozgłośniami, świergot ptaków z lotną piosenką, przegadana rozmowa z reportażem w gazecie.

Człowieka, którego kolebką było morskie dno, spotkałem w Rostowie nad Donem, w dniu, kiedy pierwsze statki z Moskwy zawinęły do tamtejszego portu. Nie miał pięknej, natchnionej twarzy ani porwijącego spojrzenia entuzjasty, ale od tego, co mówił, dostawało się wypieków.

— Zdawało mi się — opowiadał — że przyszedłem na świat w kozackim chutorze, pośród stepowych traw i wysychających latem strumieni. Ale z mapy wynika, że urodziłem się pod wodą.

Uśmiechnął się, oczy mu rozblęły. To nic, że nie przyjechał stamtąd. Masy spienionej wody, którą zapętniła Basen Cymlański, obdarowały i tego człowieka kroplą poezji. Wołga — Don odświeżył, przystroił w nowe barwy jego biografie.

— Ot i niespodzianka — rzekł. — A przecież to dopiero początek...

2.

Drugi już raz w ostatnim dziesięcioleciu rodzice żołnierza opuszczali rodzinną wieś.

Gdy odchodzili po raz pierwszy, dzień był pochmurny, ale

1269 PALACÓW I DOMÓW PIONIERA

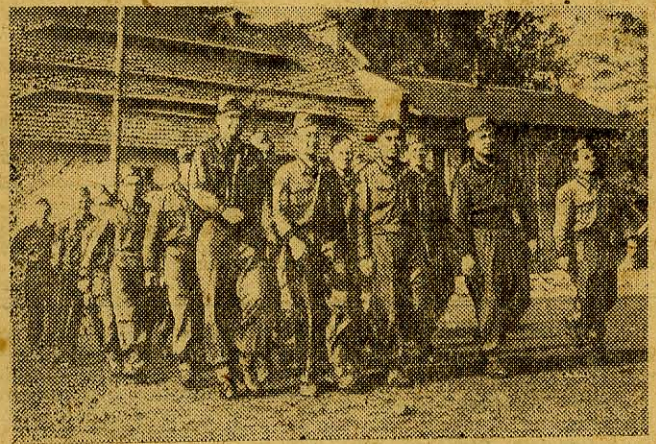
W ZSRR istnieje 1269 pałaców i domów pioniera, 417 stacji młodych techników, 231 stacji młodych przyrodników, 28 ośrodków artystycznych, 417 szkół sportowych dla młodzieży.

Do dyspozycji dzieci oddano wiele dawnych pałaców w Kijowie, Tbilisi, Baku, Taszkencie, Rydze, Swierdłowsku i innych miastach ZSRR. W Leningradzie urządzono m. in. Dom Pioniera w pięknym pałacu Anickowskim, którego stałymi gośćmi jest obecnie około 13 tysięcy chłopców i dziewcząt.

Niedawno wybudowano nowy Pałac Pioniera w mieście Gromny; buduje się Pałace Pioniera w Sewastopolu, Syktywkarze i Komsomolsku n'Amurem.

W ZSRR czynnych jest 140 teatrów dla dzieci oraz teatrów kukielkowych, do których uczęszczają miliony młodych widzów.

Ośrodek szkolenia zawodowego w Rusinowej



W Ośrodku Szkolenia Zawodowego w Rusinowej k/Wałbrzycha, przygotowującym ochotników z załogi pionierskiego do pracy w górnictwie zakończył się ostatni XV turnus, 100 młodych absolwentów ośrodka rozpoczęło pracę w kopalni „Wiktoria”.

Obecnie rozpoczął się nowy turnus, w którym uczestniczy około 200 młodych robotników i chłopów przybyłych tu z całej Polski. Na zdjęciu: Przyszli górnicy w drodze do kopalni na zajęcia praktyczne. CAF — fot. Kuperman

to nie w powietrzu się chmurzyło, barometry wskazywały trującą pogodę. Chmurzyła się ziemia. Po stepie wałęsały się gorzkie dymy, rozwłócząc woń prochu i spaliny. Było lato 1942, świat dowiedział się wówczas o istnieniu stacji Cymlańska: powtarzała się w komunikatach Sowinformbiura jako teren szczególnie zaciętych walk.

Rodzice żołnierza, pochłonięci zabezpieczeniem kołchozowego dobytku, w ostatniej chwili pomyśleli o własnym wyjeździe. Stary wziął samowar, starą wozek z bielizną, chatę zamknęli na klucz. Kierowca pomógł im się wdrapać na zatłoczoną ciężarówkę, podano im z góry ręce, chociaż na dobrą sprawę, miejsca już na platformie nie było. Ruszyli nie od razu, w chłodnicy Zisa gotowała się woda. Horyzont dudnił, niesamowicie blade rakiety rozpryskiwały się na przyćmionym brudnym oparciu niebie. W ogródkach chutoru artylerzyści wypręgli przeciwpancerne działka. Gdy motor zapalił, przez pole ryż, przywiedź od upału sudanki pełzły już ku wiosce nieprzyjacielskie czolgi.

— Prędejj! Prędejj! — krzyczyli na kierowcę artylerzyści, którzy zostawali na śmierć. Uszokollili się dopiero, kiedy ciężarówka odjechała kolebiąc się na wyboistej, polnej drodze.

Przez tuman kurzu, kłębiącego się śladem maszyny, rodzice żołnierza patrzyli na oczyszczoną wieś. Płonęła. Nad pochodniami chałup tliło się niezdrowym blaskiem zaczerwienione od dymu słońce.

— Mamo, a spytałaś sierżanta, kiedy wrócimy? — odezwał się czyste dziecko.

Staruszkowie drgnęli. Sierżant, dowódca baterii, był to ich syn.

Ciała jego odnaleźli w odtajnym popiele chutoru, włosną, po stalingradzkim zwycięstwie. Nie dali syna na cmentarz. Pochowali go w ogrodzie obok na wej chaty, pod kędzierzawą śliwą o pobielanym, niskim pn'u. Jesienią nad grobem kłoniły się gałęzie, obławowane jednym, omszałym, ciężkim owocem. Latem ogniste kwiaty okrywały mu gię. Całą czułość dla syna przenieśli staruszkowie na grządkę ziemi, pod którą leżał, pielęgnowali ją jak kiedyś, w przeszłość, niemowlę. Pocięszali się, że poległy jest przy nich, że uczestniczy jakos w ich życiu, ciepłymi zwłaszcza młosiącami, kiedy kopczyk nad trumną zieleni się i zakwita.

I oto nadszedł dzień, w którym znowu trzeba było opuścić wieś, tym razem na zawsze. Stacja Cymlańska wróciła na pierwsze stronicę gazet. W chutorze pojawili się inżynierowie w skórzanych wiatrówkach, robili pomiary. I znowu jak w czterdziestym drugim ładowano się na ciężarówkę. Miejscowość miała się osunąć na dno morza, załazić na mapach Europy szafirową plamą.

Przed chatą rodziców żołnierza zajeżdżał tego dnia zielony „gazik”. Starzy podreptali do furki witac gościa, był nim sekretarz rejonowego komitetu partii.

— No jak, zbieramy się? — spytał.

— Zbieramy się pomaleńku — odpowiedział ojciec żołnierza.

Sekretarz rejkomu, szpakowaty mężczyzna w szarej kurtce, ostrożnie stąpił po ścieżce. Chodził na protezach, obie stopy zostawił w Stalingradzie.

— Żal odjeżdżać — zagadnął.

— Żal — odparł staruszek.

Usiedli na ławce, pod słonecznikami.

— Wpadłem do was, ot, w jakiej sprawie — zaczął sekretarz. — Przewieziliśmy waszego syna na nowe miejsce.

Staruszka chlipnęła, staruszek kilkakrotnie przelknął ślinę.

— Dzięki, towarzyszu sekretarzu, za troskę — odezwał się wrzeszcz. — Ale myśmy się naradzili... Naradziliśmy się... I niech on tu zostaje...

— Chciecie, żeby został?

— Tak — staruszek szybko odwrócił głowę.

Co wpłynęło na decyzję rodziców? Może świadomość, że gdyby żył ich syn, pozostałby tutaj, wśród budowniczych cymlańskiego rezerwuaru. Może chęć ofiarowania tego, co najbliższe sercu, pięknej przyszłości ojczystego kraju. Może przeświadczenie, że człowiek, który na tej ziemi poległ i sam się stał jej częścią, zasługuje, aby

dzielić jej bajeczne przemiany. A może wszystko razem...

Minął rok, drugi... kroczące koparki, zastępujące pracę tysięcy ludzi, nie zdruzgotwały trumny żołnierza. Opuszczano ją coraz niżej, aż spoczęła na dnie basenu. Przybyli wówczas marynarze, przytwierdzili do grobu długą linkę, na jej końcu zaś umocowali podłużny pływak, na którym wypisane było imię i nazwisko, data urodzin i data śmierci poległego.

A kiedy pierwszy sztorm zwichrzył powierzchnię nowego morza, pływający nagrobek kołysał się na falach. Dzisiaj statki pięciu mórz spotykają go na swym kursie. Mała, czerwona boja, przypominająca, że pod wysokim słupem wody pochowany jest człowiek.

Można z niej odczytać jego imię. Można także odczytać wielkość czasu, w którym wielkie budowy nadają wielki majestat tak na pozór nieznanemu wydarzeniu, jak śmierć prostego żołnierza.

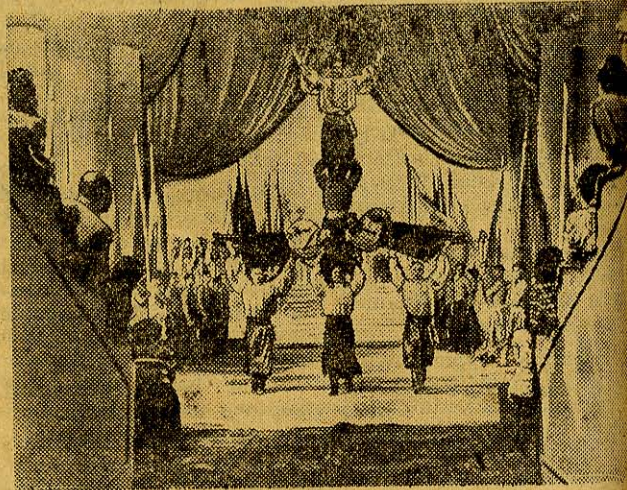
*) Opowiadanie to pochodzi z tomu wierszy i opowiadań pisarza polskich pt. „Wśród przyjaciół”, który ukaże się wkrótce nakładem „Czytelnika”.

Wielki Konkurs Filmowy

„Gazety Białostockiej”
i Okręgowego Zarządu Kin

ZADANIE NR 5

„Podstęp swatki”



„Kochany przyjacielu, kumie i dobrodzieju.

Chciałem cię zawiadomić, że przyjechał urzędnik z poleceniem dokonania inspekcji całej guberni, specjalnie zaś naszego powiatu... Dowiedziałem się o tym od najwiarogodniejszego ludzkiego, choć on podaje się za osobę prywatną. Wiedząc, że, jak wszyscy zresztą, masz grzeski na sumieniu, bo jesteś człowiekiem mądrym i nie lubisz wypuszczać tego, co samo do rąk płynie, radzę ci mieć się na baczności, bo może przyjechać lada chwila, a nie jest wykluczone, że już przyjechał i mieszka gdzieś w „cognito”.

GAZETA SPOTTOWA

PRZED SPOTKANIAМИ Z OLSZTYNEM I WARSZAWĄ

Kolejarz Białystok w siatkówce a Ogniwo Elk w koszykówce najlepszymi drużynami w województwie

W niedzielę o godz. 18 w sali gimnastycznej Liceum Pedagogicznego odbyły się spotkania w siatkówce i koszykówce kobiet. Zawody te miały na celu wyłonienia najlepszych drużyn województwa białostockiego do spotkań międzyokręgowych z Olsztynem i Warszawą.

W siatkówce Kolejarz Białystok wystąpił w składzie: Narkiewicz, Radziszewska, Dolmatow, Kuczyńska, Baszeń i Bobrowska pod nazwą teamu A i Ogniwo w składzie: Winiśław, Łukiniak, Matosko, Bogusz, Krzemieńska, Wojtowska wystąpiło jako team B.

Spotkanie po trzysetowej walce zakończyło się zwycięstwem teamu A w stosunku 2:1 (w poszcze-

gólnych setach 15:6, 5:15, 15:7). Drużyna Kolejarza była zespołem znacznie lepszym i wygrała zastrzeżenie. Jest to obecnie najlepsza drużyna siatkarek w naszym województwie. Słabą jednak jej stroną jest mała odporność psychiczna, która powoduje załamywanie się w trudnych momentach. Jeśli drużyna ta usunie ten brak i więcej popracuje nad umiejętnością serwowania, to w przyszłych spotkaniach międzyokręgowych powinna wypaść dobrze.

W drużynie pokonanych, mimo widocznych u kilku zawodniczek walorów indywidualnych, brak zgrania, co w dużej mierze zdecydowało o przegranej. Z drugiej strony tej ofiarnej grą wyróżniła się Winiśław.

W koszykówce spotkały się Ogniwo Elk i Gwardia Białystok. Zwyciężyła zdecydowanie Ogniwo 40:18 (do przerwy 17:5).

Ogniwo Elk w porównaniu z latami ubiegłymi zrobiło miły krok naprzód i jest obecnie bezkonkurencyjną drużyną w województwie. Szybkość, dobra gra w polu, wychodzenie do pliku i celność strzałów to bezsprzeczne walory drużyny Ogniwa. Obok ambitnej gry całej drużyny Ogniwa należy wyróżnić Halinę Trojanowicz oraz Lidę Męczkowską.

Gwardia, mimo iż była wzmocniona zawodniczkami Augustowa, tylko w pierwszych minutach po

przerwie była równorzędna przeciwniczka, poza tym w całej grze o klasę ustępowała Ogniwu. Najlepiej z zawodniczek Gwardii wypadła znana lekkoatletka Klekótka.

Ostre, lecz wnikliwe i sprawdliwe sędziowanie ob. Dygi oraz Bujnowskiego w dużym stopniu przyczyniło się do prawdziwie sportowej atmosfery, w jakiej upłynęły oba spotkania.

Na drużynach siatkarek Kolejarza B-stok i koszykarek Ogniwa Elk leży duża odpowiedzialność za losy przyszłych spotkań międzywojewódzkich. Niedzielny sukces powinien je zmotywować do dalszej pracy, gdyż noszą przeciwniczki reprezentującą w tych dyscyplinach znacznie wyższy poziom i nawiązanie równorzędnej walki będzie uzależnione właśnie od sumiennych i systematycznych treningów obu drużyn. (kd)

W LISTOPADZIE

Krajowa narada aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej

Dotychczasowa praca Związku Młodzieży Polskiej na odcinku kultury fizycznej była niezadowolająca. Mimo pewnego ożywienia na początku br., większość organizacji terenowych ZMP niedostatecznie zajmuje się kulturą fizyczną i sportem. Kierowni-

ctwo partii zwracało już kilkakrotnie uwagę na ten rzecz.

Doceniając olbrzymie znaczenie sportu jako ważnego odcinka pracy wychowawczej wśród młodzieży Zarząd Główny ZMP postanawia w najbliższym czasie zwołać w Warszawie Krajową Naradę aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego. Narada będzie miała na celu postawienie centrum uwagi wszystkich instancji ZMP-owskich na dziedzinie kultury fizycznej.

Na naradę pojedą również przedstawiciele Białostockiego. Trzeba, aby instancje ZMP-owskie już pomyślały o naradzie. Nasi delegaci winni pojechać na nią z pełnym rozpoznaniem sytuacji sportu na Białostocczyźnie.

Z drugiej strony aktywność organizacji winni obecnie uczczenia narady rozwinięciem szeroko pracować w dziedzinie sportu. Okazji po temu sporo. Trwają wybory do LZS-ów. Właśnie aktywność ZMP-owski winien założyć się o należyte prowadzenie wyborów.

Przy dobrym przygotowaniu narady, będzie ona pewnym poważnym krokiem przyczyniającym się do szerszego umasowienia i rozwoju sportu wśród młodzieży.

W BOKSIE

Gwardia - Budowlani 8:10

W spotkaniu o drużynowe mistrzostwo województwa w boksie między Budowlaniami a Gwardią, Budowlani pokonali Gwardię w stosunku 10:8.

W poszczególnych walkach (na

pierwszym miejscu zawodnicy Budowlanych):

W muszej Czernow wypunktował Woźniak, w koguciej Wydzierkić poddał się w III rundzie Pawlakow, w piórkowej z powodu nadwagi zawodnika Budowlanych Gwardia zdobyła punkt ty w.o., w lekkiej Sokolowski zwyciężył na punkty Fronczak, w lekkośredniej Kardasiewicz wypunktował Bładzikowski, w w półśredniej Lewasz pokonał przez t.k.o. Klajna, w lekkośredniej Tarasiewicz pokonał Chwilewski, w średniej Pietkun uległ Graślakowi, w półciężkiej Prochoruk poddał się w I starciu Cerankowi. W wadze ciężkiej walka nie odbyła się.

Sędziowali: w ringu Kowalczyński, na punkty — Plotr i Leon Kretowiczowie oraz Maśliński. Widzów około 1500.

* * *

Po niedzielnym meczu tabela rozgrywek o drużynowe mistrzostwo w boksie przedstawia się następująco:

1) Budowlani	1	2:0	10:8
2) Kol. Lapy	1	1:1	10:10
3) Włókniarz	1	1:1	10:10
4) Gwardia	1	0:2	8:10

(F. L.)

O Puchar Polski

W niedzielnych spotkaniach o Puchar Polski uzyskano następujące wyniki:

W Elku miejscowy Kolejarz pokonał KS Elk 6:2 (1:0). Mecz ten stał na słabym poziomie. Gra była brutalna i chaotyczna. Sędziował bardzo dobrze Szpiczko z Białegostoku.

W drugim spotkaniu po nieciekawej walce druga drużyna białostockiej Gwardii pokonała KS Hajnówka 5:0.

Zwycięzcy spotkań rozegranych ze sobą 1 listopada w Elku mecz. Zdecyduje on, która

drużyna będzie przeciwnikiem III-ligowego zespołu Gwardii. (fl)

Rusek ustanawia dwa rekordy Polski

W czasie zawodów lekkoatletycznych, rozegranych w Poznaniu z okazji Miesiąca Pogłębieńa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, długodystansowiec Rusek z Kolejarza (Ostrów) ustanowił dwa rekordy Polski.

W biegu na 15 km Rusek uzyskał czas 50:22,8. Poprzedni rekord należał do Freyera i wynosił 50:53,8.

W biegu godzinowym Rusek przebiegł trasę długości 17.311,45 m. Poprzedni rekord należał również do Freyera i wynosił 17.278,20.